Cena pojedynczego egzemplarza 8 groszy

WYDANIE DE PONIEDZIAŁEK, 26 LUTY 1934 ROK III. — NR. 56

Siedem groszy

WIADOMOŚCI ZE ŚWIATA - NAJCIEKAWSZE PROCESY - SENSACYJNA POWIEŚĆ

dziennik ilustrowany dla wszystkich o wszystkiem

Tragiczny powrót „nieboszczyka"

Niezwykłe zdarzenie pod Stanisławowem

Stanisławów, 25 lutego.

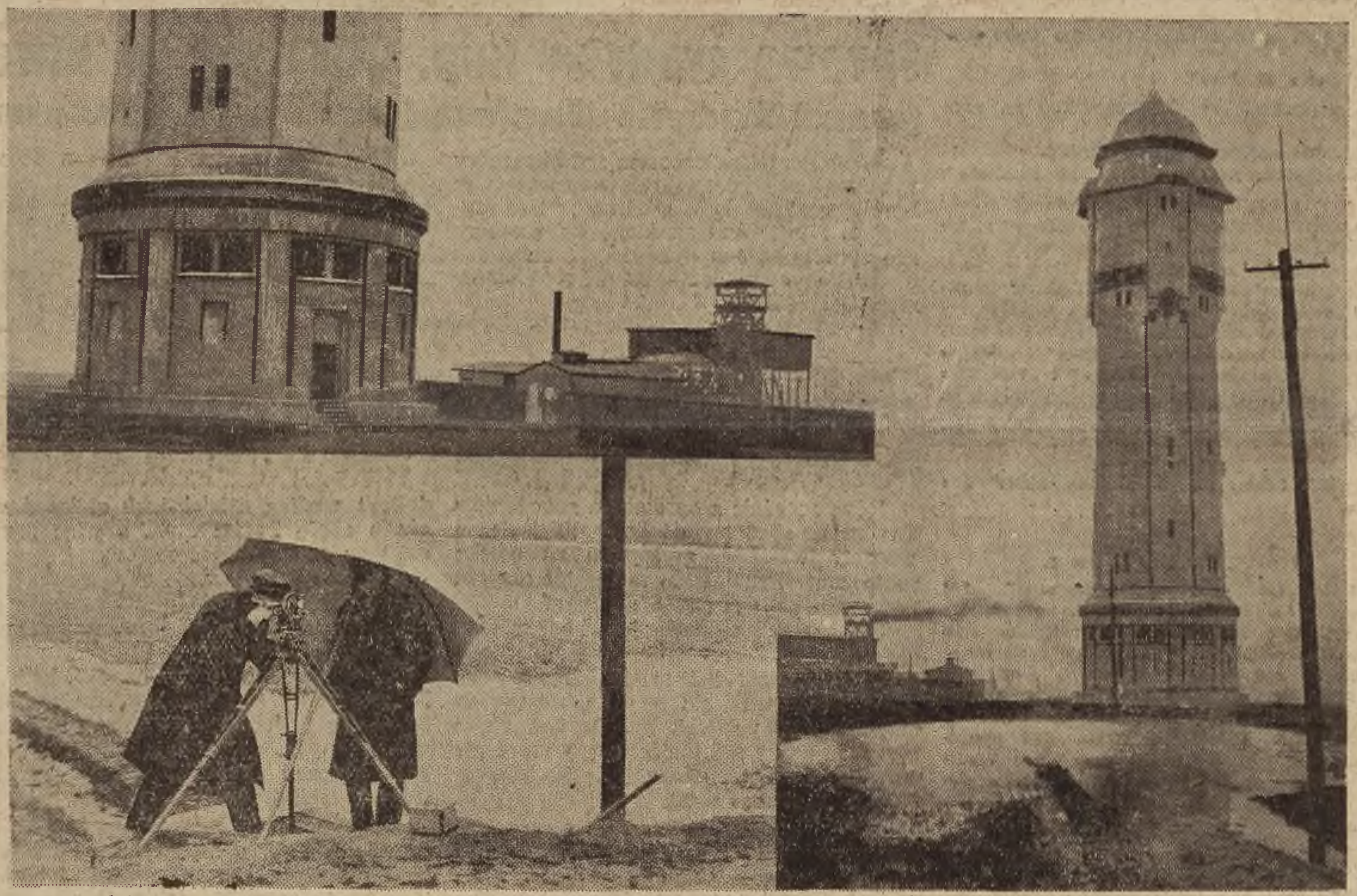
W Tarnowicy, wsi położonej pod Stanisławowem zdarzył się niezwykły wypadek. Jeden z tamtejszych mieszkańców Petro Liczak przed ośmioma laty wyjechał do Belgji w poszukiwaniu pracy. Otrzymawszy tam posadę w kopalni węgla, posyłał do wsi rodzinnej, żonie i dzieciom co pewien czas pieniądze.

Po pewnym czasie przesyłki te ustały, więc Liczakowa, by nie zginąć w nędzy, **sprzedała majątek i wszczęła starania za odnalezieniem męża w konsulacie belgijskim.**

I rzeczywiście dostała wiadomość, że w kopalni, gdzie pracował Liczak zdarzyła się katastrofa zawalenia szybu, w której Liczak zginął. W pewien czas później dostała od towarzystwa kopalni **300 dolarów tytułem renty pośmiertnej.** Wywołało te we wsi wielką sensację i różni konkurenci poczęli starać się o jej rękę. W rezultacie wyszła ona zamąż za niejakiego **Józefa Liszkę** i w parę lat później urodziło się z tego małżeństwa dwoje dzieci.

Tymczasem Liczak żył. Cudem ocalał w czasie katastrofy kopalnianej, a zabitego wówczas innego Polaka, wzięto za niego. Liczak tymczasem pojechał w świat. Był pewien czas na Kubie, gdzie uciułał dość znaczny majątek, lecz **z wybuchnięciem tam rewolucji,** postanowił wrócić do dzieci i żony. Jakaż była straszną dla niego wiadomość, że żona wyszła powtórnie zamąż i ma dwoje dzieci. Długa rozłąka z pierwszym mężem spowodowała fakt, że kobieta ta pokochała drugiego męża i **nie chciała go opuścić na prośby Liczaka.** Była w strasznej rozterce, aż pewnego dnia **dostała nagle furjackiego szału i postradała umysły.**

Zrozpaczony mąż Liczak postarał się o opiekę dla swoich dzieci i opuścił Tarnowicę, by szukać zapomnienia na szerokim świecie. (bz)



Jak w niedzielnym numerze podawaliśmy 65 mtr. wieża wodna pod Szopienicami grozi zawaleniem się na kopalnię „Szczęście Luizy". Ilustracja przedstawia (na prawo) wieżę wodną, wybudowaną przez Sp. Akc. Giesche na polach pomiędzy Szopienicami a Borkami. Na lewo u góry część wieży oraz pobliską kopalnię „Szczęście Luizy". U dołu inżynier Sp. Akc. Giesche obserwuje pochylenie wieży.

Rewolucja roseveltowska

Londyn, 25 lutego.

Z Waszyngtonu donoszą, że podczas uroczystego obchodu rocznicy urodzin Jerzego Washingtona, minister wojny Dern wygłosił przemówienie, w którem, nawiązując do walk niepodległościowych Washingtona, podkreślił, że obecnie toczy się również w ramach konstytucyjnych walka rewolucyjna o wolność. Stany Zjednoczone muszą się stać krajem, dającym każdemu obywatelowi nietylko równe prawa, ale równe szanse powodzenia. Dotychczasowa struktura społeczna, przy której na jednym biegunie znajdują się olbrzymie bogactwa w rękach chciwych jednostek, na drugim bezgraniczna nędza miljonowych mas, jest krzyczącą niesprawiedliwiedliwością. Przesyt jednostek i głód miljonów — oto sytuacja, którą zastał rząd obecny. Stan ten musi, w drodze polityki, zmierzającej do gospodarki kontrolowanej, ustąpić miejsca sprawiedliwemu podziałowi dóbr społecznych.

Rozwiązanie tajemnicy zwłok w kanale w Poznaniu

Tragiczna śmierć studenta Galicy

Poznań, 25 lutego.

Jak donosiliśmy, w związku z odnalezieniem tajemniczych zwłok w kanale nad Wartą, przybyła do Poznania siostra zaginionego wśród tajemniczych okoliczności w czerwcu ub. roku studenta Józefa Galicy, która w zwłokach rozpoznała swego brata.

Oświadczenie siostry Galicy ma duże znaczenie dla władz śledczych. Do wyjaśnienia ponurej tajemnicy jest jeszcze bardzo daleko, nikt bowiem nie może dać konkretnej odpowiedzi, czy Galica popełnił samobójstwo, czy też padł ofiarą morderstwa.

Wszyscy gubią się w najrozmaitszych przypuszczeniach. Policja twierdzi, że Galica popełnił samobójstwo, jednak siostra i najbliższe otoczenie stanowczo temu zaprzeczają.

Należy podkreślić, że w tym samym okresie, kiedy zaginął Galica, znaleziono w lasach Szelągowskich zwłoki młodej kobiety. Policja do tej pory nie ustaliła, czyje to są zwłoki. Być może, że jeden i drugi wypadek popełniony był na tle seksualnym.

Galica jest synem znanego kupca w Zakopanem i był krewnym znanego poety posła i generała Galicy.

Tragedja rodzinna w Reno

Samobójczy zamach rozwiedzionej małżonki

Nowy Jork, 25 lutego.

Na mocy orzeczenia sądu w „eldoradzie rozwodowem", Reno, rozwiązane zostało małżeństwo **amerykańskiego oficera marynarki Massie,** który długi czas stał w ośrodku zainteresowania całego świata z powodu zbójstwa, popełnionego na osobie pewnego Hawaiczyka na Honolulu, za zniewolenie jego żony. Podczas gdy porucznik w czasie rozprawy rozwodowej pełnił służbę na pokładzie krążownika „Oklahoma", pani Massie szumnie obchodziła w gronie przyjaciół rozwód. W pewnym momencie nagle opuściła rozbawione towarzystwo i **dopiero po upływie pewnego czasu znaleziono ją bezprzytomnie leżącą na ziemi. Przewieziono ją do szpitala, gdzie niezwłocznie dokonano operacji, gdyż, jak się okazało, pani Massie targnęła się na życie.**

Zjazd Polskiego Związku Pracowników Przemysłowych

Wypowiedział się przeciw obniżce płac na Śląsku

W dn. 25 bm. odbył się w Katowicach przy udziale 350 delegatów zarządów kół i rad urzędniczych zjazd P. Z. P. pol. Zw. Pracown. Przem., Biur. i Handlowych, któremu przewodniczył prezes Ludwik Maciejewski. Z ramienia Unji Zw. Zaw. Prac. Umysł. przybył na zjazd prezes międzynarodowej konfederacji Zw. Prac. Umysł. dr. Kościński z Warszawy.

Referat o ogólnej sytuacji pracowników umysłowych w przemyśle śląskim wygłosił prezes Maciejewski, o pracach zaś Unji na terenie wewnętrznym oraz międzynarodowym dr. Kościński. Po obszernej dyskusji zjazd przyjął jednogłośnie następującą rezolucję:

Wobec faktu, że Zw. Pracodawców Górnośl. Przem. Górn.-Hutn. i Przem. Met.-Przetwórczego wypowiedział: obecnie obowiązującą ramową umowę taryfową dla pracowników umysłowych i wysunął żądanie dalszego wstrzymania udzielania stopni starszeństwa na przeciąg 2 lat, a dalej: obecnie obowiązujące płace taryfowe na dzień 31 marca br. — Zjazd stwierdza:

1. że zamiary przemysłowców nie znajdują żadnego uzasadnienia w obecnej sytuacji gospodarczej, która od ostatniej obniżki płac nie uległa pogorszeniu, lecz raczej ustabilizowała się, a na pewnych odcinkach doznała istotnego polepszenia,

2. że nie może leżeć w interesie Państwa, aby już i tak znacznie osłabiona siła nabywcza konsumenta w kraju uległa bez istotnej potrzeby dalszemu ograniczeniu,

3. że jakiekolwiek dalsze obniżenie płac taryfowych w dobie obecnej pociągnąć musi za sobą dla naszego życia społecznego, gospodarczego i interesów Państwa skutki niepożądane.

To też z tych względów Zjazd apeluje do czynników miarodajnych, aby do żądań przez przemysłowców obniżki płac i do dalszego wstrzymania stopni starszeństwa bezwarunkowo nie dopuściły.

Z kolei zjazd po omówieniu sprawy wprowadzenia w życie Polskiego Kodeksu Handlowego w rezolucji swej stwierdza, że weście w życie z dniem 1 lipca 1934 r. Polskiego Kodeksu Handlowego pociąga za sobą bardzo poważne uszczuplenie praw pracowników kupieckich i pomocników handlowych, gdyż wyłącza, zwłaszcza tych ostatnich, z pod dotychczasowej ochrony pracy, przewidzianej w rozdziale VI. obecnie obowiązującego niemieckiego Kodeksu Handlowego.

Wobec odroczenia wejścia w życie Kodeksu Zobowiązań oraz w związku z faktem, że w Polskim Kodeksie Handlowym, mającym już obowiązywać od 1-go lipca br., pominięto uregulowanie warunków pracy pomocników handlowych, ci ostatni pozbawieni będą w zupełności dotychczasowej ochrony pracy.

Zjazd stwierdza, że taki stan rzeczy pociągnie za sobą wysoce ujemne skutki społeczno-gospodarcze i państwowe, wobec czego domaga się nowelizacji art. 21 przepisów, wprowadzających do Kodeksu Handlowego, w kierunku utrzymania w całej osnowie w pełnej mocy rozdziału VI. obecnie obowiązującego Niemieckiego Kodeksu Handlowego.

Wreszcie tak referenci zjazdu pp. Zawisza, wiceprezes Zarządu P. Z. P., oraz dr. Kościński, jak i poszczególni mówcy w dyskusji w przemówieniach swych poddali ostrej krytyce działalność dawnej Federacji Pracowników Umysłowych, obecnego Z. Z. Z. Zw. Prac. Umyst. (Kapuściński i tow.), którego emisarjusze z braku innej roboty zabrali się do rozbijania filji P. Z. P. na terenie Król. Huty i N. Bytomia. Co dziwniejsze, że czynią oni to w porozumieniu z... pełnomocnikami i prokurentami zakładów przemysłowych „Wspólnoty Interesów" oraz „Huty Pokój".

Poniedział. **26** Lutego 1934	Dziś Aleksandra Jutro Juljana M. Wschód słońca g. 6 m. 55 Zachód słońca g. 17 m. 32 Długość dnia g. 10 m. 37

Kronika Śląska

Redakcja i administracja: Katowice, ulica Sobieskiego 11, — tel. 349-81.

△ REPERTUAR TEATRU POLSKIEGO W KATOWICACH:

WTOREK: g. 19.30 „Marta" (występ Opery Krakowskiej).

ŚRODA: g. 20 „Papa".

△ REPERTUAR TEATRU POLSKIEGO NA PROWINCJI:

BIELSKO: poniedziałek: g. 20 „Firma".

PIOTROWICE: piątek: g. 19.30 „Klub kawalerów".

REPERTUAR KINOTEATRÓW:

KATOWICE. Capitol: „Dziewczę z Galgary" i „Zapasy bokserskie". Casino: „Rendez-Vous we Wiedniu". Colosseum: „Dzieje grzechu". Palace: „Gniazdko zakochanych". Rialto: „Wielka grzesznica". Union: „Hallo-hallo Paryż — Berlin". Dębina: „Siostra Angelika".

KRÓL. HUTA. Apollo: „Zabawka" i „Powrót Scherloka Holmesa". Roxy: „Białe szaleństwo" i „Madame Dubarry". Colosseum: „Król cyganów" i „Tancerki z Buenos Aires".

BIELSKO I BIAŁA. Apollo: „Musisz być moja". Miejskie: „Obiad o 8-ej". Miejskie (Biała): „Hrabia Zarow".

ŻYWIEC. Edison: „Demon wielkiego miasta" dnia 25 b. m.

RADJO:

WTOREK, 27 LUTEGO 1934 R.

Katowice. 7.00 „Kiedy ranne wstają zorze". 7.05 Gimnastyka. 7.20 Muzyka. 7.55 Chwilka gospodarstwa domowego. 11.57 Sygnał czasu. 12.05 Muzyka. 12.30 Wiadomości meteorologiczne. 12.33 L. van Beethoven — koncert wiolonczelowy. 15.20 Wiadomości gospodarcze. 15.40 Zespół salonowy. 16.25 Skrzynka P. K. O 17.20 Recital skrzypcowy. 17.50 Pogawędka Cioci Heli dla dzieci. 18.00 „Jak pracują nasze mięśnie". 18.20 Skrzynka muzyczna. 18.35 Recital śpiewaczy. 19.40 Wiadomości sportowe. 20.02 „Nitouche" — operetka w 4-ch aktach Herve. 22.30 Muzyka taneczna. 23.05—23.30 Muzyka taneczna.

— „NOWE HASŁA". Wyszedł z druku nr. 2 miesięcznika pt. „Nowe Hasła", organ, poświęcony młodemu ruchowi chrześcijańsko - społecznemu. Miesięcznik ten zawiera szereg spraw aktualnych i porusza najbardziej ciekawe zagadnienia obecnej doby.

— Z FUNDUSZU BEZROBOCIA. Według danych statystycznych Zarządu Obwodowego Funduszu Bezrobocia w Katowicach na terenie Województwa Śląskiego w okresie dwutygodniowym od 29. I. 34 r. do 10. II. 1934 r. korzystało z zasiłków ustawowych 9711 bezrobotnych robotników. Suma wypłaconych tym bezrobotnym zasiłków wyniosła zł. 218.600,19. W porównaniu z poprzednim okresem, liczba bezrobotnych, pobierających zasiłki wzrosła o 474 osoby.

— SZYBA NIE FOOTBALL. Dnia 23 bm. przytrzymano w nocy Alfreda Buglę, który kopnięciem wybił szybę okna wystawowego w „Oberschlesischer Kurier" w Królewskiej Hucie (Rynek). Spisany z nim protokół z doniesieniem do sądu wyjaśni bliżej, czy Bugla dopuścił się czynu bezmyślnie pod wpływem alkoholu, czy z nienawiści do „Obschl. Kuriera". (b)

— UJĘCIE 16 ŻEBRAKÓW. Dnia 23 bm. w czasie obławy zatrzymano w Katowicach ogółem 16 osób, trudniących się zawodowo żebractwem i włóczęgostwem, których odstawiono do Dyrekcji Policji w Katowicach.

— PRZYTRZYMANIE UMYSŁOWO CHOREJ. Dnia 23 bm. zatrzymano na ul. Krakowskiej w Katowicach upośledzona na umyśle kobietę, nieustalonego nazwiska i miejsca zamieszkania która odstawiono do szpitala gminnego w Szopienicach. Rysopis kobiety: wiek około 25 lat, wzrost średni, włosy czarne obcięte, ubrana w c. granatową suknię, jasno - brązowy płaszcz, czerwony beret, brązowe śniegowce i brązowe pończochy. Wiadomości, któreby mogły się przyczynić do ustalenia nazwiska i pochodzenia umysłowo chorej kobiety, należy zgłosić w najbliższym urzędzie policyjnym.

Sprawa syndyka kop. „Helena" w Niwce

przed Sądem Apelacyjnym w Warszawie

W ub. piątek wieczorem sąd okręgowy w Sosnowcu wydał wyrok w sprawie wyborów syndyka kop. „Helena". Sąd zatwierdził inż. Waligórskiego na stanowisko tymczasowego syndyka, komunikując o swej decyzji pełnomocnikowi robotników mec. Sokólskiemu.

Robotnicy nie zgodzili się z decyzją Sądu Okręgowego i przez swych pełnomocników złożyli umotywowaną skargę apelacyjną, o czem już donosiliśmy. Sprawa zatem przymusowego zarządu kop. „Helena" będzie przedmiotem rozpatrywań Sądu Apelacyjnego w Warszawie.

Deficytowy budżet Zawiercia

Deficyt wyniesie 250.000 złotych

Równocześnie z ogromnem zubożeniem Zawiercia spadły dochody miejskie, a wzrosły wydatki, zwłaszcza na opiekę społeczną. Zrujnowało to budżet miejski, przekreślając wszystkie rachuby.

Samorząd Zawiercia jest bankrutem, nie mogąc żyć bez pomocy rządu. Magistrat opracował już preliminarz na rok 1934-35, opierając się w dużej mierze na dotacjach, pożyczkach itp. wpływach i mimo, że nowy rok budżetowy jeszcze nie został rozpoczęty, okazała się już potrzeba rewizji preliminarza.

Jak komunikują z Warszawy, przyrzeczone pożyczki i subsydja ulegną dużej redukcji, to też w tym stosunku rada zmuszona została obniżyć budżet.

Mimo przeprowadzonych oszczędności deficyt według dzisiejszych obliczeń wyniesie około 240 tys. zł., a więc prawie osiągnie sumę ćwierć miljona zł.

Czy jednak obliczenia te są realne? Należy mocno wątpić. Bo mogą zajść nieprzewidziane wypadki, które i te rachuby przekreślą.

Częściowo uruchomione zakłady T. A. Z. wymówiły pracę wszystkim robotnikom, a o podobnych poczynaniach donoszą z innych, wegetujących zakładów. Przypuszczać zatem należy, że spodziewane z tych źródeł wpływy zawiodą.

W obecnych warunkach budżet Zawiercia jest tylko przyjęta od lat formalnością i wytyczną gospodarki miejskiej, jednak nie stanowi faktycznego obrazu gospodarki miasta.

Doroczny zjazd Ch. Z. M. P. „Odrodzenie"

W dniu 25 bm. odbył się w Katowicach doroczny Zjazd Delegatów Kół Ch. Z. M. P. „Odrodzenia" na Śląsku, który zgromadził przedstawicieli całej młodzieży, grupującej się w szeregach ruchu Odrodzeniowego, tak na Śląsku Cieszyńskim, jak i na Górnym Śląsku. Zjazd zaszczycili swą obecnością p. sen. Wojciech Korfanty, pozatem przybyli pp. posłowie dyr. Piechulek i Kozak.

Wojna rzeźników czeladzkich z magistratem

W ostatnich czasach w Czeladzi obserwowane jest zjawisko unikania przez rzeźników, rzeźni miejscowej. Rzeźnicy pędzą bydło i trzodę na Śląsk, gdzie opłaty są dużo niższe, i mimo kosztów transportu, ubój kalkuluje się znacznie taniej.

Magistrat z tego powodu ponosi duże straty, bo dochody rzeźni znacznie się zmniejszyły. Czy wobec tego nie należałoby opłaty w rzeźni czeladzkiej poddać rewizji i przez to zwiększyć ubój i pieniądze zatrzymać w mieście?!...

Tajemnicza śmierć kobiety w pociągu

Dn. 24 bm. zmarła nagle w tajemniczych okolicznościach 32 - letnia Marja Wojaczkowa z kop. Wujek, jadąca pociągiem z Ligoty do Katowic. Po przewiezieniu zwłok do W. do szpitala władze zarządziły sekcję zwłok, celem stwierdzenia przyczyny śmierci.

Kronika Zagłębiowska

Redakcja i administracja: Sosnowiec, 3-go Maja 5.

△ REPERTUAR TEATRU W SOSNOWCU:

CZWARTEK: g. 20 „Kobieta, która wie, czego chce". Występ operetki warszawskiej z Heleną Makowską.

REPERTUAR KIN:

SOSNOWIEC. Zagłębie: „Jasnowłosy sen". Eden: „Piękne jest życie". Palace: „Wyrok życia".

BĘDZIN. Apollo: „Król cyganów". Światowid: „Pieśń nad pieśniami". Nowości: „Jej królewska mość".

DĄBROWA. Ars: „Odmęt ulicy". Bajka: „Parada rezerwistów"

ZAWIERCIE. Stella: „Jego ekscelencja subjekt".

CZELADŹ. Czary: „Szpieg w masce".

— DZIECKO POD TRAMWAJEM. W ub. sobotę na ulicy Piłsudskiego w Sosnowcu, miał miejsce niecodzienny wypadek, który mógł skończyć się tragicznie.

Na kilka metrów przed jadącym w stronę Milowic tramwajem stanęła na torze dwuletnie może dziecko i z uśmiechem wyciągnęło rączęta, chcąc „zatrzymać" elektrowóz.

Tylko niezwykłej przytomności umysłu motorowego, należy zawdzięczać że tramwaj zahamował, a przez to uratował dziecko od niechybnej śmierci.

— ZNAK CZASU. Wczoraj ulicą 3 Maja w Sosnowcu szło trzech młodzieńców, wygrywając na skrzypcach i mandolinie. Nie pociągała ich jednak muzyka, bo twarze ich były smutne, a jak się okazało, młodzi ludzie w ten sposób zarabiają na utrzymanie. Obrazek dość częsty, wyrażający tragizm sytuacji pełnych sił i życia, młodych bezrobotnych.

— Wybory wójtów w Zawierckiem. W Myszkowie wójtem wybrano p. W. Modzelewskiego, w Pilczycach A. Betkowskiego, w Koziegłowach — St. Rutkiewicza, w Siewierzu Łukasika, we Włodowicach wybory odbędą się w najbliższych dniach.

— DZIEWCZYNY W OBOZACH PRACY. Zarząd miejski w Zawierciu prowadzi rekrutację dziewcząt do żeńskich obozów pracy.

— NA TROPIE FAŁSZERZY PIENIĘDZY W ZAGŁĘBIU. W Zawierciu władze skarbowe poszukiwały przemytników sacharyny, wykryły przypadkowo gipsowe formy do odlewania fałszywych monet 10-złotowych. Formy oraz pewną część metalu, znaleziono w mieszkaniu Stanisława Krzyka, Oświatowa 32, którego aresztowano. W sprawie tej prowadzone jest dalsze śledztwo.

KRADZIEŻ WEKSLI I BIŻUTERJI W DĄBROWIE. 24 bm. wieczorem w Dąbrowie dokonano śmiałego włamania do mieszkania Fejgla Młodownika, przy ul. Legjonów 103. Sprawcy wyłamali zamek i dostawszy się do środka, splądrowali mieszkanie, kradnąc srebra stołowe, biżuterję, oraz weksle na ogólną sumę 3000 zł. Wszczęty pościg za włamywaczami popostał bez rezultatu.

Kronika Częstochowska

REPERTUAR KIN:

CZĘSTOCHOWA. Stylowe: „Zła dziewczyna". Luna: „Ostatnia carowa". Eden: „Ścigam ludzie". Muza: „Na falach namiętności" i „Opętana przez zmysły". Pan: „Tajemnica czarnego wąwozu" i „Sieroca dola". Atlantic: „Człowiek, który wrócił".

— WŁAMANIE MIESZKANIOWE. 24 bm. Osierda Władysław (Częstochowa, Waszyngtona 22) zameldował, że w czasie jego nieobecności skradziono mu z mieszkania bieliznę, słój z konfiturami, 2 łyżeczki posrebrzane, szczotkę do zamiatania ogólnej wartości 83 zł.

— JAK TO BYŁO NAPRAWDĘ? W tych dniach Walewski Józef z Częstochowy (Maja 11) zameldował iż jego żona Anna zabrała mu 500 złotych z ucieka z domu. Wczoraj nadeszło do komisarjatu policyjnego zameldowanie tejże Anny Walewskiej (zam. obecnie przy ul. N. Marji Panny 79). Donosi ona że to mąż jej Józef, od szeregu po ciągłych awanturach, maltretowaniach i wypędzaniu odeszła, przywłaszczył sobie jej umeblowanie, biżuterję, bieliznę, garderobę oraz urządzenie kuchenne, wszystko na 3000 zł. Rzeczy te Walewska wniosła do domu męża po ślubie.

— AMATORZY PIWA 24 bm. Abresz Zygmunt (Częst., Stawowa 16) zameldował, że do jego piwiarni przy ul. Ogrodowej 12 w Częstochowie usiłowali włamać się nieznani sprawcy, przyczem oderwali 2 kłódki, a nie mogąc oderwać trzeciej, odeszli z niczem.

— NIEBEZPIECZNA GROŹBA. 24 bm. Krepsman Rywka (Tartakowa 8) doniosła policji, że Moszkowier Jacheta (Senatorska 7) groził jej wyparzeniem oczu za to, że jakoby bałamuciła jej męża Lejzora Stróża który przedtem był narzeczonym Krepsmanówny.

— NIEZWYKŁA KRYJÓWKA. 24. bm. Parowi Chlotce ze wsi Biskupice, gm. Olsztyn skradziono 2 metry żyta, wartości 28 złotych. Żyto znalezione zostało w stodole gospodarza wsi Biskupice Wencela Andrzeja. Tłumaczy się on, że nie wie w jaki sposób żyto w jego stodole się wzięło. Stodoła ta stoi na uboczu, jest stale otwarta, posłużyła więc komuś za kryjówkę kradzionych rzeczy.

„Francuz" z ul. Francuskiej w Katowicach

okazał się zwykłym oszustem

Dn. 24 bm. przystąpił w Katowicach na ul. Francuskiej do Jerzego Pitloka nieznany osobnik, pytający się łamaną polszczyzną o adres Czerwonego Krzyża, poczem dał znać P., że jest Francuzem i pragnąłby zamienić franki francuskie na złote. W czasie rozmowy tej przystąpił do nich drugi, a wreszcie trzeci nieznany osobnik, który zaoferował Pitlokowi kupno „prawdziwego" złotego pierścionka za 40 zł. P. zgodził się po chwili na kupno. Po odejściu jednak kombinatorów spostrzegł, że został przez nich oszukany, gdyż pierścionek przedstawiał zaledwie wartość... jednego złotego.

Rozwścieczony P. pobiegł za oszustami i zdołał jednemu z nich odebrać 20 zł. i kurtkę skórzaną, którą oddał na policji. Za oszustami wszczęto pościg, dotychczas jednak bez rezultatu.

Bankructwo Kas Brackich w Zagłębiu

Tragiczna sytuacja robotników

Jak donosiliśmy przed kilku dniami, robotnicy kop. „Wiktor" w Milowicach (Tow Sosnowieckie), na jednym z zebrań ogólnych powzięli znamienną rezolucję, domagając się zaprzestania potrącania im składek na Kasę Bracką. Jeżeli się weźmie pod uwagę, że Kasy Brackie są instytucjami, powołanemi do życia przez samych robotników, w celu zabezpieczenia im spokojnej starości, to uchwała powyższa stanowi prawdziwą sensację. Dowodzi bowiem, że robotnicy zwalczają własną organizację. A jednak uchwała ta nie pozbawiona jest słuszności, w obecnych bowiem warunkach i stanie zatrudnienia, robotnicy, płacąc dość wysokie składki, nie mają żadnych widoków, że z oszczędności tych kiedykolwiek otrzymają choćby jeden grosz. Obecne zarobki przytem są tak niskie, że składki do Kas Brackich i na przymusowe ubezpieczenie, niejedną rodzinę pozbawiają nawet suchego kawałka chleba.

Kasy Brackie w Zagłębiu, w większości wypadkach są bankrutem i to takim, który niema widoków na „odbicie się".

Powodem bankructwa jest szalejący kryzys i coraz mniejszy stan zatrudnienia. Ilość płacących składki do Kas Brackich topnieje, a w tymże stosunku zwiększają się wydatki. W tych warunkach nie może być mowy o równowadze.

W kopalniach Tow. Saturn, Czeladź i innych, robotnicy chcąc utrzymać Kasy, zmniejszono odprawy ze 120 zł. na 80 zł., za każdy przepracowany rok.

Narazie to pomogło, gdyby jednak nastąpiły dalsze redukcje i te środki okażą się nie wystarczające.

W Tow. Sosn. wskutek zamknięcia dwuch kopalni i masowych redukcyj, ilość emerytów sięga sumy 2.500 osób, a zaległe odprawy miljona zł.

Z potrąconych składek pracujących robotników, nie można pokryć nawet bieżących należności tej ogromnej rzeszy nieszczęśliwych, to też szukają one pomocy u władz, jednak na razie bezskutecznie.

A co będzie, gdy Kasy Brackie zostaną zlikwidowane? Tych 2.500 ludzi czeka głodowa śmierć, bo pozostaną bez żadnych środków do życia.

Bankructwo Kas Brackich spowodowane kryzysem dotychczasowych emerytów, stanie w położeniu tragicznem, a cały tragizm sytuacji zwiększa fakt, że robotnicy nie ponoszą w tym wypadku żadnej winy.

Niniejszem podajemy do łaskawej wiadomości Sz. Czytelnikom Przemyśla, że kolportarz naszego pisma na ten teren powierzyliśmy p. Sobel i Królik, księgarnia i biuro dzienników, ul. Słowackiego 3.

Fałszywy woźny w Banku Zagłębia w Sosnowcu

W Sosnowcu miało miejsce **niezwykle śmiałe oszustwo**, dokonane przez tajemniczego osobnika. Sposób oszustwa, oraz teren działalności tajemniczego osobnika, świadczą o jego sprycie i wielkiej bezczelności.

W poczekalni „Banku Zagl." **uwijał się jakiś młody i dość inteligentnie wyglądający osobnik**, który zwracał się do niektórych interesantów udzielając informacyj, a nawet chętnie ofiarował swe usługi, w załatwieniu spraw.

Przedstawiał się jako woźny banku. W ten sposób pobrał 25 zł. od p. Antoniego Borzychy, na zapłacenie podatku.

B. wkrótce jednak przekonał się, że **padł ofiarą oszusta i zawiadomił o tem policję**, która wszczęła śledztwo. Istnieje przypuszczenie, że usłużny „woźny" nabrał szereg innych interesantów.

W imię sprawiedliwości

Adwokat dr. Kaczarek nadesłał nam następujące sprostowanie:

W imieniu mojej mandantki firmy Schiffer i Freund w Katowicach powołując się na artykuł w czasopiśmie Siedem Groszy z dnia 10 lutego br. pod tytułem „Podstępna upadłość firmy Schiffer i Freund w Katowicach" proszę na podstawie § 11 ustawy prasowej z roku 1874 o umieszczenie w następnym numerze czasopisma „Siedem Groszy" na tem samem miejscu i tym samym drukiem następującego sprostowania:

„Nieprawdą jest, jakoby przeciw firmie Schiffer i Freund w Katowicach prowadzone były dochodzenia o oszukańcze bankructwo na szkodę wierzycieli, gdyż firma ta nie ogłosiła bankructwa, ani żaden z wierzycieli nie zgłosił konkursu.

Nieprawdą jest, jakoby wierzyciele ponieśli straty w wysokości 2 miljonów złotych, gdyż długi firmy wynoszą około 130.000 złotych, na co jest więcej jak dwukrotne pokrycie w hipotekach i wierzytelnościach firmy".

Powołując się nie na przepis ustawy, ale na lojalność Szanownej Redakcji, która zawsze daje dowody, że staje w obronie słuszności i prawdy, upraszam uprzejmie o sprostowanie w odpowiedniej formie notatki w numerze 51 z 21 bm. pod tytułem „Po aresztowaniu fałszerza banknotów w Siemianowicach", a to w tym kierunku, że niezgodnem z prawdą jest twierdzenie, jakoby sztygar Ryszard Kozubek z kopalni Kleofas był wspólnikiem Biedaja i by u niego również znaleziono fabrykę fałszywych pieniędzy. Prawdą bowiem jest, że Kozubek poznał Biedaja przed 2 laty pod nazwiskiem „Nowak" i że Biedaj przed rokiem z matką mieszkał przez parę dni u Kozubka; oraz, że Kozubek o fałszowaniu banknotów przez Biedaja nic nie wiedział i że u niego przy rewizji policyjnej nic absolutnie podejrzanego ne znaleziono, wobec czego Kozubek po przesłuchaniu go przez sędziego śledczego został zaraz wypuszczony na wolność.

Echa fałszowania 100 złotówek na Śląsku

Policja aresztowała dalszych wspólników szajki

W związku z aferą fałszowania 100-złotówek przez Biedaja i tow. z Siemianowic, policja aresztowała pozatem jeszcze: **b. sztygara Ryszarda Kozubka z Załęża, Jana Gerharda z Świętochłowic, Józefa Kwaśnego z Król. Huty, Pawła Stefańskiego z Brzozowic, Florjana Wiwioła z Nowej Wsi, Józefa Fragsteina z** Świętochłowic, Florjana **Grzesika** z Król. Huty oraz Melchjora **Franielczyka** z Brzozowic.

Po przesłuchaniu u sędziego śledczego **zwolniono z aresztu jedynie: Fragsteina, Grzesika i Franielczyka**, resztę przytrzymano w areszcie.

Wszechsłowiańska Wystawa Filatelistyczna

otwarta będzie w maju w Katowicach ◆ ◆ ◆

W maju br. Katowice będą gościły w swych murach najwybitniejszych filatelistów Polski i państw słowiańskich, a to w związku z mającym się odbyć **kongresem i I. Wszechsłowiańską Wystawą Filatelistyczną.** Wystawa filatelistyczna połączona z **wystawą numizmatyczną i pamiątek śląskich**, ściągnie do stolicy śląskiej liczne rzesze nietylko filatelistyczno-numizmatyczne, lecz także gorących miłośników pamiątek narodowych. Ponieważ **w wystawie weźmie udział 8 państw słowiańskich**, wystawa będzie miała charakter wszechsłowiański.

Po raz pierwszy wystąpi na niej między wielu innemi **Republika Sowiecka z wystawą swych znaczków pocztowych.** Wystawa obejmuje oprócz zbiorów urzędowych także zbiory prywatne oraz wszelkiego rodzaju zbiory pieczątek wzgl. odcisków starych pieczęci, któremi stemplowano przesyłki pocztowe, kiedy znaczków jeszcze nie używano.

O ile nam wiadomo, gospodarze wystawy wystąpią z bardzo **pięknemi zbiorami monet, odznak i medali z czasów przedwojennych, wojennych, z okresu powstań śląskich**, obrony Lwowa z fotografjami, odezwami, ulotkami itp., z okresu plebiscytu i powstań śląskich. Zgłoszenia napływają bardzo licznie nie tylko ze Śląska, lecz także reszty Polski. Ministerstwo Poczt i Telegrafów wyda z okazji tej wystawy specjalne znaczki w pewnej niewielkiej ilości. Spodziewać się należy, że impreza ta znajdzie wszechstronne zainteresowanie ogółu społeczeństwa.

Burzliwe zebranie bezrobotnych w Mikołowie

Bezrobotni grożą strejkiem głodowym

W ub. sobotę odbyło się w Mikołowie zebranie bezrobotnych, na które przybyło **około 900 miejscowych bezrobotnych.** Wobec odwołania zebrania, które miało odbyć się przed tygodniem, wśród bezrobotnych dało się zauważyć **ogólne zdenerwowanie.** Po otwarciu zebrania zarząd złożył szczegółowe sprawozdanie z kroków, poczynionych u miarodajnych władz. Następnie wygłoszono dwa referaty. Wobec zarzutów, postawionych delegacji bezrobotnych, członkowie jej ustąpili, a w ich miejsce wybrano nową delegację z **p. Taipą na czele.** W ogólnej dyskusji poruszono szereg bolączek i żalono się przedewszystkiem na sposób przyrządzania obiadów w miejscowej kuchni dla bezrobotnych. Wspominano m. in., że do przyrządzania potraw **używano często przypraw, szkodliwych specjalnie dla zdrowia dzieci.**

Wszyscy mówcy dyskusyjni wyrażali zdanie, że przydzielanie zasiłków w formie obiadów, przyczynia się do likwidacji gospodarstwa rodzinnego. Wobec tego bezrobotni **domagają się energicznie zlikwidowania kuchni**, a w zamian za obiady wydawania odpowiednich porcyj w surowiźnie.

Wkońcu bezrobotni domagali się zniesienia zarządzenia, dot. odpracowania otrzymanych zasiłków, a na wypadek, gdyby żądanie ich nie zostało uwzględnione, **zagrozili przystąpieniem do strejku głodowego.** (ok.)

TU WYCIĄĆ!

Humor

DOWOD IDENTYCZNOŚCI.

— Hallo... znalazłem pani psa... zachowuje się zupełnie podobnie, jak pani mi go opisywała.

DLA INNYCH...

Do młodego lekarza przychodzi wdówka w średnim wieku, uskarżając się na nerwy. Po dokładnem zbadaniu pacjentki, lekarz mówi:

— Najlepiej byłoby, gdyby pani wyszła znowu zamąż.

— A możeby tak za pana, panie doktorze?

— Niestety, proszę pani, my lekarze tylko przepisujemy lekarstwa, ale zażywać muszą pacjenci!

SZANUJE TRADYCJE.

— Słyszałem, że się pan żeni w tym karnawale.

— Tak. Ja szanuję tradycję i żenię się w każdym karnawale.

— W każdym?

— No tak, a w poście się rozwodzę.

ŻÓŁTKO I EIERWEISS.

— Na jaką górę pan idzie, panie Eierweiss.

— Nie wiem jeszcze.

— Dlaczego?

— Chcę sobie zrobić niespodziankę!

— 496 —

Pani Ropska zdumiała się. Olga opowiedziała jej o dzielnym starcu i o tem, że oczekuje dzisiaj jego wizyty.

Skromna kobieta inaczej jednak wyobrażała sobie służącego.

Nie wiedziała, że kamerdyner hrabiego musi przykładać także wagę do zewnętrznego wyglądu i że taki człowiek jak Andrzej, kóry złożył sobie wcale pokaźną sumkę wczasie swej długoletniej służby, mógł sobie pozwolić na takie ubranie. Przytem starzec ubrał się na dzisiejszą wizytę ze szczególną starannością.

Pani Ropska ucieszyła się ogromnie z poznania Andrzeja i zaprosiła go natychmiast do pokoju.

Tutaj dowiedział się on, że Olgi niema na razie w domu, ale że lada chwila powróci.

— Proszę więc, niech pan łaskawie poczeka chwilę! — rzekła pani Ropska, wskazując na krzesło. — Jeżeli pan pozwoli, dotrzymam panu towarzystwa.

Jeśli mam być szczerą, to jestem zadowolona z tego, że pani hrabiny niema w tej chwili w domu. Chciałabym mianowicie omówić z panem pewną ważną sprawę.

Stary sługa skinął głową.

— Proszę bardzo, niech pani mówi!

Zapewniam, że chociażby wszystkie sądy świata uznały ją za winną i unieważniły jej małżeństwo, w moich oczach ona będzie zawsze niewinną i dlatego tak jak i przedtem hrabiną Dębską.

Pani zapewne jest tego samego zdania?

Staruszka potaknęła mu spiesznie.

— Zupełnie taksamo myślę, panie Zabłuda!

— 493 —

Dlaczego nie? Zdaje mi się, że powinienby o tem wiedzieć. Toby mu otworzyło oczy na jego narzeczoną.

I pani zamilczała wobec niego o tak ważnym szczególe.

Olga spuściła oczy.

— Nie chciałam grać roli denuncjatorki. A zresztą, on i tak nie wierzy mi!

Baronówna byłaby zaprzeczyła; ja zaś nie jestem w stanie dowieść jej prawdy.

To wyjaśnienie nie uspokoiło wcale pani Ropskiej. Przeciwnie, była jeszcze bardziej wzburzona.

— Jakto, nie dałoby się tego dowieść, — wykrzyknęła. — Przecież widziano Woleckiego podczas jego wizyt w willi!

Trzebaby go tylko skonfrontować ze służącymi, żeby stwierdzić prawdę.

Nie, nie, niech pani wybaczy, ale to są tylko wymówki.

Prawdą jest to ,co pani przed chwilą powiedziała: Jest pani za szlachetna na to, żeby ze swego spostrzeżenia zrobić użytek.

Niech mi pani wierzy jednak, że ta szlachetność jest w tym wypadku zupełnie nie na miejscu.

Bo po pierwsze chodzi tutaj o osoby, które nie zawahały się przed użyciem żadnego środka, by panią zgubić, które posługiwały się najbrutalniejszą bronią — a powtóre zbyt wiele pani ryzykuje.

Czy przez dyskrecję chce pani patrzeć, jak inna zajmie pani miejsce w willi i odbierze pani serca dzieci?

Z KRAJU I ZE ŚWIATA

— W jednej ze stacji opieki społecznej w Warszawie wykryto nadużycia. Dopuszczała się ich urzędniczka Helena Staszewska. Polegały one na wystawianiu fikcyjnych pokwitowań na zapomogi i na kwitowaniu znacznie wyższych sum zapomogowych przez ubogich niż otrzymywali. Nadużycia te trwały przez kilka miesięcy. Straty skutkiem tych nadużyć sięgają 15.000 zł.

— Między rządem polskim a sowieckim toczą się obecnie rozmowy na temat wzajemnych odwiedzin floty wojennej Polski i ZSRR. w pierwszych dniach maja. Istnieje projekt, aby eskadra polskiej floty wojennej udała się z Gdyni do Leningradu na 1 maja i wzięła tam udział w święcie państwowem ZSRR. i jako rewizyta proponowane jest przybycie z Leningradu do Gdyni eskadry sowieckiej floty wojennej i uczestnictwo jej w obchodzie 3-majowym.

— W związku z zapowiedzią wyjazdu p. min. Becka do Bukaresztu, dowiadujemy się, że wyjazd ten nie nastąpi wcześniej, jak za miesiąc. Najpierw bowiem musi być wyjaśniona sprawa ewentualnego wycofania się rumuńskiego ministra spraw zagranicznych p. Titulescu z życia politycznego.

— W kołach politycznych i finansowych omawiana jest już sprawa zmiany na stanowisku prezesa Banku Polskiego, gdyż 5-letnia kadencja dr. Wróblewskiego upływa w kwietniu r. b. Jako przypuszczalnego kandydata na jego następcę wymieniają obecnego ministra skarbu prof. Zawadzkiego.

— W niedzielę odbyło się w Warszawie plenarne zebranie delegatów Związku Niższych Funkcjonarjuszy Państwowych ze wszystkich okręgów wojewódzkich. Omawiano przedewszystkiem nową ustawę uposażeniową i emerytalną, gdyż jak wiadomo, większość niższych funkcjonarjuszy państwowych straciła na nowej ustawie 7 proc. dotychczasowych poborów.

— Z Kowna donoszą: Poseł niemiecki przy rządzie litewskim złożył notę protestacyjną przeciwko ustawie litewskiej o ochronie narodu i państwa, rozciągającej się również na obszar Kłajpedy.

— Z Lizbony donoszą o katastrofie lotniczej dwuch samolotów wojskowych w czasie lotu ćwiczebnego nad lotniskiem Cintra. Oba aparaty zderzyły się w powietrzu i spadły na ziemię, gdzie spłonęły. Wśród zabitych znajduje się znany pilot, pułkownik Prieto Pais, który w r. 1923 dokonał pierwszego lotu z Europy do Chin.

Od Administracji

Szanownych Czytelników m. Krakowa uprzejmie prosimy, aby dla uniknięcia przerw w dalszej dostawie dziennika zechcieli łaskawie podać swe adresy z jednoczesnem przekazaniem przedpłaty na miesiąc marzec wprost do administracji pisma. Katowice, ul. Sobieskiego 11.

Prokurator republiki i trzech ministrów

zamieszanych w aferę Stawińskiego

Z Paryża donoszą:

„Liberte" zamieszcza sensacyjną wiadomość, jakoby z mieszkania sędziego Prince'a zamordowanego w Dijon w niewyjaśniony dotychczas sposób zniknęły wszystkie jego notatki, dotyczące afery Stawinskiego. Zdaniem dziennika te dokumenty kompromitujące szereg wybitnych osobistości zostały skradzione przez osoby zainteresowane w ich zniknięciu zaraz po wyjeździe sędziego do Dijon.

Jakkolwiek fakt ten nie został jeszcze stwierdzony urzędowo, należy stwierdzić, że nie byłoby to poraz pierwszy, iż giną dokumenty w sprawie Stawinskiego i to nietylko z mieszkań prywatnych, ale nawet z kancelarji sądowych.

W związku z zapowiedzianemi przez ministra sprawiedliwości dochodzenia i przeciwko kilku nowym osobom, zamieszanym w aferę Stawinskiego „Le Jour" donosi, że akcja ta pozostaje w łączności z zeznaniami, jakie złożył skrytobójczo zabity radca Prince przed komisją śledczą. Pismo notuje pogłoskę, według której dochodzenia byłyby skierowane przeciwko b. ministrom Dalimier, Renauld i Reynaldy, oraz przeciwko prokuratorowi republiki Pressardowi. Jak twierdzi „Le Jour" radca Prince złożył swego czasu raport w sprawie Stawinskiego prokuratorowi Pressardowi, jednakże ten ostatni nie zrobił z raportu żadnego użytku w ciągu 44 miesięcy.

Nowe zasady organizacji

polskiej konwencji węglowej

Z Warszawy donoszą:

Po posiedzeniu komitetu ekonomicznego ministrów, (na którem omawiano również sprawę zamówień dla hutnictwa) wydano następujący komunikat:

P. minister przemysłu i handlu dr. Zarzycki złożył sprawozdanie o sprawach organizacyjnych przemysłu węglowego w związku z wygasaniem terminu konwencji węglowej w dniu 31 marca rb.

Aktualną staje się więc sprawa zawarcia nowej konwencji na nowych zasadach z uwzględnieniem zmiennych warunków gospodarczych kraju, a w myśl postulatów rządu, które obecnie są opracowywane. Idą one w kierunku usprawnienia organizacji przemysłu węglowego w dziedzinie eksportu i innych.

Dyrektor departamentu górniczo-hutniczego w m-stwie Przemysłu i Handlu p. Peche zakomunikował 24 bm. z polecenia ministra przemysłu i handlu prezydjum polskiej konwencji węglowej w Katowicach nowe zasady, na których ma być zorganizowana nowa polska konwencja węglowa od 1 kwietnia rb.

Rząd chce oprzeć nową organizację przemysłu węglowego na dobrowolnem porozumieniu samych przedsiębiorstw węglowych, ale z uwzględnieniem wszystkich tych postulatów, które są konieczne z ogólno - gospodarczego punktu widzenia, wobec tego w nowej organizacji muszą być uwzględnione zarówno interes eksportu węgla jak i należyte zorganizowanie rynku wewnętrznego.

Jak wiadomo, minister przemysłu i handlu ma z mocy ustawy daleko idące uprawnienia, dające mu możność przeprowadzenia wyżej wymienionych postulatów drogą rozporządzenia opartego na wspomnianej ustawie.

Miljon kierowników formacyj hitlerowskich

złożyło uroczystą przysięgę

Z Berlina donoszą:

W całej Rzeszy rozpoczęły się w sobotę wieczorem uroczystości dla upamiętnienia 14-ej rocznicy powstania programu narodowo-socjalistycznego, oraz zaprzysiężenia kierowników politycznych wszystkich organizacyj i formacyj stronnictwa narodowo-socjalistycznego w Niemczech. Przysięgę tę złożyło w całej Rzeszy około miljona kierowników politycznych.

Główne uroczystości odbyły się w niedzielę w Monachjum, gdzie kanclerz Hitler wygłosił w sobotę wieczorem wielką mowę polityczną, transmitowaną na całą Rzeszę.

W mowie swej kanclerz zapewnił o pokojowych zamiarach Niemiec, oświadczając m. in., że politycy, którzy mają poparcie swego narodu, unikać będą przelewu krwi i jedynie w ostateczności odwołają się do siły narodu. Nigdy — mówił kanclerz — nie jestem zmuszony mówić dyplomatom zagranicznym, że potrzebne mi są sukcesy w polityce zagranicznej dla zdobycia zaufania narodu, gdyż zaufanie to posiadam. Dlatego też wszystkie nasze wysiłki możemy poświęcić sprawie pokoju międzynarodowego.

Czyniąc aluzję do Austrji, kanclerz oświadczył: „Nie należy dopuszczać do wytworzenia się wewnątrz kraju sytuacji, która zmusza do uciekania się do przemocy. Z wydarzeń, jakie miały miejsce w państwie sąsiedniem, możemy wnioskować o skutkach, które wynikają, gdy rząd nie ma odwagi odwołać się do głosu narodu. Następnie kanclerz podkreślił, że celem jego i partji jest zdobycie duszy całego narodu niemieckiego. Mamy wprawdzie już społeczeństwo za sobą, choć nie wszyscy są narodowymi socjalistami, lecz chodzi nam obecnie przedewszystkiem o młodzież, bo przez nią zdobędziemy serca narodu.

Całe Niemcy stały w niedzielę pod znakiem dwóch uroczystości t. j. dnia żałoby ku czci poległych w wojnie oraz zaprzysiężenia kierowników politycznych partji narodowo - socjalistycznej. Równocześnie z aktem zaprzysiężenia zwołane zostały ogólne konferencje kierowników.

W Monachjum przemawiał minister Hess. W zakończeniu odczytał rotę przysięgi, która brzmi: „Przysięgam niezłomną wierność Adolfowi Hitlerowi. Przysięgam jemu oraz wyznaczonym przez niego przywódcom bezwzględne posłuszeństwo". Druga uroczystość, t. j. uczczenie pamięci poległych odbyła się w sali Opery z udziałem prezydenta Hindenburga, Hitlera i członków rządu. Przemawiał minister Reichswehry Blomberg, który podkreślił, że cały naród niemiecki mimo narzuconego mu przyznania się do winy wojny jest od odpowiedzialności za wybuch wojny światowej. Blomberg zaznaczył, że gotowość do ofiar powinna przepełniać nadal serca armii i żyć we wszystkich sercach.

Zgon ś. p. Jana Puchałki

W niedzielę w szpitalu OO. Bonifratrów w Krakowie zmarł po długiej i ciężkiej chorobie zasłużony działacz chrześcijańsko - społeczny i b. poseł na Sejm śp. Jan Puchałka.

Lody ruszyły . . .

Z Warszawy donoszą:

Centralne biuro hydrograficzne dyrekcji dróg wodnych otrzymało z całego kraju meldunki, iż pod wpływem wzrostu temperatury ruszyły lody na wszystkich rzekach. Na górnej Wiśle lody już częściowo spłynęły. Pod Nieszawą powstał 4 kilometrowy zator, narazie jeszcze nie niebezpieczny.

Olbrzymia manifestacja bezrobotnych w Londynie

Z Londynu donoszą:

W niedzielnej manifestacji bezrobotnych w Hyde Parku wzięło udział ponad 50 tys. osób. Celem zabezpieczenia ładu, skonsygnowano 15 tys. policjantów. Poszczególne grupy manifestantów, w czasie przemarszu i odmarszu, były otoczone oddziałami policji konnej. Do większego zakłócenia spokoju nigdzie nie doszło wskutek nadzwyczajnych środków bezpieczeństwa. Aresztowano jedynie kilkunastu gwałtowniejszych agitatorów.

400 rybaków na bryle lodu

Na morzu Kaspijskiem oderwała się od brzegu olbrzymia bryła lodu, unosząc 400 rybaków i 190 koni. Na miejsce katastrofy wysłano samolot, który zrzucił nieszczęśliwym środki żywności i lekarstwa. Wskaże on również drogę łamaczowi lodów, który spieszy z pomocą.

TU WYCIĄĆ

— 494 —

Droga pani, już choćby dla dzieci nie powinna pani tym razem powodować się żadnymi względami, tak, jak dla pani ich nie miano!

Olga jednak potrząsnęła głową.

— Nie mogę, droga pani!

Pani Ropska omal się nie rozgniewała.

Opanowała się jednak. Otworzyła wprawdzie usta, ale nie wypowiedziała słów, które się na nie cisnęły.

— Dobrze więc — byłaby brzmiała jej odpowiedź — jeżeli ty nie możesz, to inni potrafią to za ciebie!

Jak wspomnieliśmy, nie powiedziała jednak tego głośno.

Olga, która siedziała na krześle, skulona i przybita, wyprostowała się.

— Nie wiem, co się ze mną stanie — rzekła zmęczonym głosem. — Jeszcze wszystkie rany moje są zbyt świeże.

Ale chciałam panią bardzo prosić, by pozwoliła mi mieszkać u siebie, dopóki nie znajdę sobie zajęcia.

I teraz nie chciałabym się stąd oddalać. Chciałabym przynajmniej pozostać w bliskości mych dzieci, chociaż straciłam już nadzieję, że moja niewinność wyjdzie kiedykolwiek na jaw.

Może uda mi się uzyskać gdzieś miejsce wychowawczyni. Zresztą gotowa jestem wziąć każde zajęcie. Jest mi to zupełnie obojętne.

Pani Ropskiej łzy stanęły w oczach, gdy widziała Olgę taką zniechęconą i zmęczoną.

Próbowała pocieszyć ją. Ale nieszczęśliwa kobieta na wszystkie jej słowa odpowiadała rozdzierająco smutnym uśmiechem i potrząsaniem głowy.

— 495 —

Staruszka tedy zaprzestała próśb. Była zresztą pewna, że niewinność Olgi wyjdzie bardzo niedługo na jaw i ona odzyska ochotę do życia.

— Pozostanie pani naturalnie u mnie dotąd, dopóki pani będzie miała ochotę.

Nie jestem zamożna, ale to, co posiadam, z największą chęcią podzielę z panią, dopóki sobie pani nie znajdzie jakiegoś zajęcia.

Olga uścisnęła jej rękę ze wzruszeniem. Tlez dobroci i serdeczności znajdowała w tych ciężkich dniach właśnie u ubogich, prostych ludzi!

Następnego ranka wybrała się wcześniej do miasta, żeby sprzedać tę resztę klejnotów, jakie jej jeszcze pozostały. Myśl o tem, że będzie ciężarem dla ubogiej pani Ropskiej, nie dawała jej ustawicznie spokoju.

Nie wiele mogła za nie uzyskać, ale zawsze wystarczy to na kilkodniowe utrzymanie.

Parę minut po jej wyjściu, zadzwoniono do drzwi mieszkania.

Pani Ropska otworzyła drzwi, ujrzała za nimi starego mężczyznę z gładko wygoloną twarzą w czarnem ubraniu i cylindrze na głowie.

— Czy pani Ropska? — zapytał staruszkę, która mu się skłoniła z szacunkiem. W takim razie tutaj jest i hrabina Dębska?

Proszę bardzo oznajmić jej moje przybycie. Nazywam się Andrzej Zabłuda i do wczorajszego dnia byłem kamerdynerem hrabiego Dębskiego.

Humor

INNY CZŁOWIEK.

Czkawski po większem pijaństwie przyrzeka solennie żonie ustatkować się i stać się innym człowiekiem. Ale tej samej nocy wraca do domu bardziej, niż zwykle podgazowany.

— Przyrzekłeś, że będziesz innym człowiekiem — przypomina mu żona

— I dotrzymałem, ale wyobraź sobie, duszko, ten inny człowiek jest taki sam pijanica, jak i tamten.

W SWOJEM KÓŁKU.

Pani Kupściowa pokłóciła się z mężem. Po wyczerpaniu słownych argumentów, małżonkowie przeszli do rękoczynów.

Mąż rzucił w żonę wazonem, sam zaś trafiony został wazą z pomidorowa zupą.

Wówczas żona chwyciła gipsowe popiersie Szopena i cisnęła niem w męża.

— Niusia! — zawołał mąż. — Póki się bijemy sami, to jeszcze rozumiem, ale nie ścierpię tego, żeby obcy człowiek mieszał się do naszych spraw!

NARZECZONA SKAZAŃCA

35)

STRESZCZENIE POCZĄTKU POWIEŚCI

W francuskiej Bastylji osadzony został z rozkazu księcia Beaufort 21-letni młodzieniec, jego siostrzeniec Marceli, któremu udało się zbiec. W jakiś czas później Marceli udaje się do króla Ludwika XV., którego był nieślubnym synem. Został on tam jednak aresztowany przez ludzi księcia. O smutnym tym fakcie przyjaciel jego Wiktor Delaborde zawiadomił jego narzeczoną Adrjannę.

•

— Przypuszczaj pan to, co najstraszniejsze, wierz w to, co najbardziej szatańskie ,a będziesz najbliższy rzeczywistości! — zawołała Adrjanna. — Beaufort jest sztanem w ludzkiej postaci. Aby swej nienawiści zadość uczynić, wymyśli on najokropniejsze rzeczy. Pomyśl pan, co nieszczęśliwa, szlachetna matka Marcelego cierpiała? Pękało mi serce na widok jej męczarni! A ten szatan, — który nie cofnął się przed torturowaniem i zamęczeniem na śmierć swej siostry, wynajdzie to, co jest najohydniejszego, aby się pozbyć tego, kogo nienawidzi.

Pod wrażeniem tych słów muszkieter zamyślił się ponuro.

— W takim razie moje przypuszczenie nabiera prawdopodobieństwa! — rzekł po niejakiej chwili.

— Mów pan, czego się obawiasz?

— Dziś albo jutro wyprawiają transport więźniów do Tulonu! — odpowiedział muszkieter stłumionym głosem.

Adrjanna drgnęła i wydała krzyk przerażenia.

— Do Tulonu!... Na galery?... — zapytała blada śmiertelnie, patrząc na muszkietera.

— Nie wiem tego napewno. Uderzyło mnie tylko, że w tych dniach odchodzi transport skazańców do Tulonu.

— Na galery!... Marceli na galerach! — zawołała Adrjanna z rozpaczą i płacząc głośno, załamała ręce. — Wszystko, byle tylko nie ta okropność!

— Spokojnie, tylko spokojnie! — napominał Wiktor rozpaczająca. — Nie możemy zwlekać, musimy działać, musimy coś postanowić! Przedewszystkiem dziś jeszcze muszę się dowiedzieć, czy moja obawa jest uzasadniona ,a potem będziemy musieli zastosować do tego nasze postępowanie. Dopóki pani i ja żyjemy, Marceli nie jest zgubiony!

— Tak... Tak, panie Wiktorze, ma pan słuszność... Słowa pana przypominają mi mój obowiązek. Dopóki pan i ja żyjemy, Marceli posiada jeszcze dwie istoty, które chętnie wszystko poświęcą, ażeby go ocalić! — rzekła Adrjanna, nabierając nagle odwagi i podając muszkieterowi rękę. — Nie zobaczysz mnie pan więcej słabą i zrozpaczoną, przyrzekam to panu, panie Wiktorze! Potrzeba działać, precz ze łzami! Byle tylko Marceli żył jeszcze! Dopóki żyje, nie powinniśmy tracić nadziei.

— Tak, droga pani! Jesteś godną być narzeczoną Marcelego! — odpowiedział muszkieter, żegnając się z Adrjanną. — Teraz opuszczam panią, aby zasięgnąć wiadomości, czy Marceli znajduje się w liczbie więźniów, którzy mają być wytransportowani do Tulonu. Jak tylko będę miał sposobność, powrócę i zawiadomię panią. Tylko odwagi! Jeszcze nie wszystko stracone! Trzeba tylko czasu nie tracić.

Muszkieter wyszedł.

Adrjanna znów pozostała sama. Po odejściu Wiktora zamyśliła się smutnie.

Co można było począć? I ona potrzebowała pewnej wiadomości o tem, co zaszło. Pytanie, czy Marceli znajduje się w liczbie skazańców, zajmowało ją bezustanku. Wiedziała, że transport więźniów, konwojowanych przez żołnierzy, przechodził zawsze przez Paryż. Wiedziała, którą bramą przybywają takie transporty i któremi ulicami przechodzą.

Coś ją pociągnęło w te strony. Gdyby tam była, miałaby pewną wiadomość, czy Marceli znajduje się w liczbie więźniów.

Ciekawa gospodyni przyszła na górę, uchyliła drzwi i wsunęła głowę.

— Czy to narzeczony pani jest tutaj, czy pan muszkieter? — zapytała i wszedłszy, dodała: — Nie, pani jesteś sama?

Przyniosła coś do jedzenia i picia.

— Nie może się pani uspokoić? — rzekła, widząc, że Adrjanna nie zabiera się do jedzenia. — Tak być nie powinno! Oczy pani czerwienią się od płaczu! To się musi skończyć!

— Inaczej być nie może! — odpowiedziała Adrjanna. — Słowa pani tego nie zmienią!

— Ależ pani zabijasz się takiem życiem! — mówiła gospodyni dalej. — Na to już ze względu na pana Marcelego pozwolić nie mogę!

W tej chwili drzwi otworzyły się gwałtownie. Przestraszona twarz właściciela gospody ukazała się w nich.

— Szukają pani! Jesteś zgubioną, jeżeli nie uciekniesz szybko tylną furtką! — rzekł śpiesznie do Adrjanny.

— O kim mówisz? Kto szuka panienki? — zapytała gospodyni swego męża.

Adrjanna spojrzała na niego pytająco.

— Sługi księcia Beauforta! Widzę, jak się tu kręcą dookoła! — odpowiedział gospodarz. — Musieli przedtem widzieć pana muszkietera i stąd powzięli podejrzenie, albo wpadli na ślad.

— Najświętsza Panno!... szepnęła Adrjanna.

— Szukają pani, to rzecz pewna — rzekła gospodyni — jeżeli pozostaniesz tu na górze, to i na nas spadnie nieszczęście.

— Niema chwili czasu do stracenia. Musisz pani uciekać, uciekać jaknajprędzej! — naglił gospodarz. — Ja tymczasem będę przed domem, o ile będzie można, częstował winem zatrzymywał służących. Ale uciekaj pani! Nie możemy tu pani trzymać dłużej!

— Tak, nie możemy pani trzymać dłużej! — potwierdziła kobieta. — Jeszcze narobilibyśmy sobie kłopotu! Nie możesz pani o to na nas się gniewać, ani pan Marceli nie może! Musisz myśleć sama o swem bezpieczeństwie, bo tutaj już nie jest bezpiecznie.

Gospodarz powrócił do drzwi raz jeszcze.

— Masz pani tylko parę minut czasu, aby się stąd oddalić i ukryć w bezpiecznem miejscu, może nawet jaki kwadransik, gdyż przez ten czas będę mógł zatrzymać służących, nie idzie mi o parę dzbanków wina! — rzekł i oddalił się znowu.

— Chodź pani! Chodź prędko! Zaklinam na wszystkich świętych! — nagliła gospodyni. Musisz się ukryć bezpiecznie! Ani chwili dłużej nie możesz pani tu pozostać! Pomyśl pani, coby to było, gdyby cię tu słudzy księcia znaleźli.

— Ma pani słuszność! Nie powinnam narażać was na niebezpieczeństwo! — odpowiedziała Adrjanna. — Opuszczę wasz dom!

To powiedziawszy, Adrjanna wyszła szybko z gospodynią.

— Wypuszczę panią szybko furtką od tyłu! — mówiła gospodyni dalej. — Dostanie się pani tamtędy na podwórze, dochodzące do Sekwany, a stamtąd wszędzie drogę będziesz miała otwartą. Nie obawiaj się pani, my tutaj przez czas jakiś zatrzymamy służących księcia. Uczynimy wszystko, co będzie można, ażebyś mogła uciec szczęśliwie!

Adrjanna czuła aż nadto dobrze, że ludzie ci, sowicie wynagrodzeni przez Marcelego za jej przyjęcie, teraz nie szczędzili niczego, ażeby tylko jej się pozbyć, gdy tylko spostrzegli cień niebezpieczeństwa, jakiem jej pobyt może im zagrażać!

Była opuszczona i zgubiona! Musiała uciec, ażeby się ukryć przed służącymi księcia, którzy głośno hałasując przed szynkownią, rzucili się na podane wino, aby je wypić natychmiast, a potem zaraz zająć się jej szukaniem.

Gospodyni wypuściła Adrjannę tylną furtką i pośpieszyła do swego męża, który winem i przekąskami starał się zatrzymać służących księcia.

Siepacze, ujrzawszy gospodynię, zapytali jej, czy dziewczyna, której szukają, znajduje się w jej domu.

— Uchowaj Boże, panowie! Uchowaj Boże! — zapewniała gospodyni. — Nic nie wiem o żadnej dziewczynie.

— Bądź co bądź musi ona być gdzieś tutaj blisko!

— Tak! — odpowiedział gospodarz śmiejąc się. — Zdarzyło mi się już raz coś podobnego. Dwaj muszkieterowie szukali dziewczyny, która była u mnie. Ale rzecz bardzo śmiesznie się skończyła.

— Opowiadajcie i nalejcie nam wina! Tyle czasu będziemy mieli jeszcze! — rzekli służący księcia, tłocząc się do stołu, za którym stał gospodarz i uśmiechał się chytrze.

— Była to bardzo wesoła historja, panowie! — mówił szynkarz dalej. — Muszkieterowie szukali dziewczyny, która w istocie była w domu. Wino jednakże było jeszcze bliżej, a gardła ich były suche. Więc nalałem im wina i zabrali się do picia, a tymczasem... szast! Dziewczyna wymknęła się furtką od tyłu.

Służący księcia spojrzeli skonfundowani po sobie, a następnie na szynkarza.

— Nas przecież nie macie na myśli? — rzekli.

— Przeszukajcie panowie cały dom! Co panom przychodzi do głowy? — zawołał gospodarz z oburzeniem.

— Ha!... Cóż to ja tam widzę nad Sekwaną? — zawołał nagle jeden ze służących księcia, wskazując pobliską rzekę.

— Jakaś dziewczyna przeprawia się łódką na drugi brzeg! — odpowiedział inny.

— To ona! Czyż jej nie poznajecie? — zawołał trzeci.

— Łapajcie ją! Nie puszczajcie! Wsiądźcie do innej łódki! — zaczęli wołać wszyscy i w mgnieniu oka pobiegli ku brzegowi rzeki.

Gospodarz roześmiał się za nimi.

— Nie wypiliście wszystkiego! — wołał. — Jesteście marnotrawcy, zostawiacie wino w kubkach... Ha, ha, ha! Nie słuchają!

Słudzy księcia zapomnieli o winie i o gospodarzu w pogoni, która się zaczęła i którą zajęli się gorliwie, ażeby nie wypuścić Adrjanny.

Przybyli nad brzeg Sekwany i na środku szerokiej rzeki ujrzeli narzeczoną w żałobie, przeprawiającą się na drugą stronę. Była to ona. Słudzy zbyt dobrze znali Adrjannę Valmont. Widzieli ją, ale nie byli w stanie gonić jej zbyt szybko, gdyż w bliskości nie było łódki, a most najbliższy był daleko.

Mimo to kilku służących księcia pośpieszyło do tego mostu, ażeby, nadkładając drogi, ścigać Adrjannę, która tymczasem musiała się już przeprawić na drugą stronę.

XXVI.
NA GALERY.

Więzienie wojskowe w Wersalu mieściło się w silnie zbudowanym, dość obszernym, jednopiętrowym budynku, obejmującym tylko jedną obszerną, piaskiem wysypaną izbę, rodzaj ujeżdżalni.

Dookoła w ścianach znajdowały się małe otwory, przez które powietrze i światło dostawało się do więzienia. Prowadziły do niego wielkie żelazne drzwi, a przed temi drzwiami stało dniem i nocą dwóch szyldwachów z nabitą bronią.

W obszernej izbie, w której skazańcy w ciągu dnia musieli wykonywać rozmaite ćwiczenia i roboty, pod ścianami znajdowały się posłania, — złożone tylko z sienników i kołder.

Tutaj umieszczono trzynastu skazanych na galery, między którymi znajdowali się także kryminaliści, osądzeni dożywotnio.

Trzej żołnierze, zostający pod rozkazami kaprala Turgonela, pilnowali porządku podczas dnia, w nocy zaś warta była podwójna.

Gdy warta zamkowa przyprowadziła Marcelego i zapukała do drzwi, Turgonela jeszcze tam nie było, oddali zatem więźnia warcie miejscowej.

Było dość ciemno w obszernej izbie, w której skazańcy częścią siedzieli a częścią leżeli na siennikach. Jedna tylko latarnia paliła się w bliskości drzwi i nie mogła dostatecznie oświecić dość obszernego miejsca. Tym sposobem żołnierze, znajdujący się w więzieniu wojskowem, nie mogli dość dokładnie widzieć i zauważyć rysów oddanego im więźnia. Obojętnem zresztą było dla nich, kto był tym więźniem. Skazańcy, skoro tylko odstawieni zostali do odtransportowania do Tulonu, otrzymywali numery i tym sposobem tracili swoje nazwiska.

Gdy ciężkie żelazne drzwi zamknęły się i warta wojskowa odeszła, a Marceli pozostał w obszernej, ponurej izbie, zdjęto z niego powrozy, któremi był skrępowany, żołnierze wskazali mu niezajęte jeszcze posłanie przy ścianie, dosyć oddalonej od wejścia.

Marceli poddał się swemu losowi. Nie szemrał, ani rzucał się, nie klął i nie narzekał, wiedział, że to wszystko mogłoby pogorszyć tylko jego położenie.

Nie mówiąc ani słowa, udał się na wskazane miejsce i usiadł na nędznem posłaniu, aby pomyśleć o tem, co się stało.

Żołnierze, stojący na środku obszernej izby, nie troszczyli się więcej o niego, rozmawiali ze sobą i śmiali się ze swych grubych żartów.

Po niejakim czasie drzwi żelazne otworzyły się znowu i ukazała się herkulesowa postać kaprala. Szli za nim trzej żołnierze, żeby wzmocnić wartę na noc. Turgonel jednak nie zdawał się być zbyt pewnym na nogach. Żołnierze trącali się ukradkiem. Wiedzieli oni, co znaczy ten chód niepewny, profos trochę za wiele zaglądał do szklanki czy do kieliszka, a w takich razach łatwo stawał się straszny. Żołnierze wiedzieli o tem i przyjmowali postawę wojskową, gdy Turgonel do nich się zbliżał. Twarz jego była zaczerwieniona, a wzrok błędny.

— Gdzież jest nowy więzień, Marceli? — zapytał Turgonel, nie mogąc sobie dobrze przypomnieć nazwiska i wyjąkał coś podobnego do Sarbeaue.

— Jest tam, panie kapralu! — odpowiedzieli żołnierze, wskazując na miejsce, w którem Marceli siedział.

Turgonel tego wieczoru nie miał widać ochoty bardzo się nim zajmować.

— Jutro ruszamy w drogę! — rzekł — Ruszamy o piątej rano! — Miejcie wszystko w pogotowiu!

Sześciu żołnierzy, odbywających wartę nocną w więzieniu, mruknęło coś na kształt potwierdzenia, że rozumieją rozkaz. Towarzyszyli oni konno skazańcom, którzy pieszo odbywać mieli daleką drogę do Tulonu.

Turgonel opuścił więzienie, w którem zapanowała cisza. Więźniowie pokładli się spać. Słyszeli oni słowa kaprala i wiedzieli, że nazajutrz rano wyruszają w drogę.

(Ciąg dalszy nastąpi)

SPORT I KULTURA FIZYCZNA

DZIESIĄTY BIEG „POLONJI"

Starzy weterani sportowi na starcie

Śląski Okręgowy Związek Lekko-Atletyczny zawiadomił nas w dniu wczorajszym, że już 25 marca br. odbędzie się tegoroczny bieg na przełaj o puhar i nagrody przechodnie „Polonii". Jest to dziesiąty bieg z rzędu, a równocześnie dziesiąty rok pracy Okręgowego Związku Atletycznego, który w roku bieżącym obchodzić będzie swój 10-letni jubileusz istnienia.

Nie wszystkim jest wiadomo, że pierwszy bieg „Polonii" zapoczątkował wogóle działalność związku i klubów lekkoatletycznych na Górnym Śląsku. Nic więc dziwnego, że każdy prawdziwy lekkoatleta na Górnym Śląsku, coroczny dzień biegów Polonijnych, uważa za święto lekkoatletyczne, w którem czuje się zobowiązany uczestniczyć, chociażby tylko, jako widz.

Biegi „Polonijne" mają swoją ustaloną „markę" na całą Polskę. Jeżeli chodzi o czynny udział mas sportowych, to biegi te dzierżą w Polsce prym i rekordu uczestników biegu jeszcze nikt w Polsce nie pobił.

Niewątpliwie i obecny jubileuszowy bieg nie pozostanie w tyle za poprzedniemi, tembardziej, że udział swój zapowiedziało wielu weteranów, którzy po raz pierwszy stawali do biegu przed 10 laty. Są między nimi i tacy, którzy przez dziesięć lat biorą udział w każdym biegu „Polonii" i już z niecierpliwością oczekują jubileuszu.

O ile się nie mylimy, słynni sportowcy bracia Sitkowie z Szopienic, oraz Kilos z Rudy, nie opuścili dotąd żadnego biegu. Może jeszcze który z starej awangardy po raz dziesiąty stanie do walki o puhar „Polonii". Stanie wprawdzie do walki obecnie już beznadziejnej, bo młode asy sięgają po laury, jednak stanie, by dać przykład młodszym, że nietylko nagroda w postaci puharu, czy żetonu, stanowi cel wysiłku.

Obliczamy, że z znanych sportowców, niemal 80 procent rozpoczęło swoją karjerę sportową od biegu „Polonii". Staneli oni do biegu jako niestowarzyszeni, nikomu nieznani. Wkrótce się jednak wszystko zmieniło. Działacze w poszczególnych stowarzyszeniach i klubach wyszukali ich szybko, sprowadzili do organizacyj, wyszkolili i stworzyli z nich asy, które broniły nietylko barw Śląska, ale również barw Polski.

Wobec zbliżającego się terminu, apelujemy do wszystkich sportowców, stowarzyszonych, jak i niestowarzyszonych, by rozpoczęli trening i zgłosili się jaknajprędzej do biegu. Regulamin przewiduje, że udział w biegu może brać każdy, kto tylko czuje się na siłach. Bieg odbędzie się w Katowicach.

Zgłoszenia przyjmuje redakcja „Polonii", Katowice, ul. Sobieskiego 11.

Polska - Niemcy w Katowicach

Mecz hokejowy na sztucznym torze

Zapowiedziany na wczoraj mecz hokejowy między teamem Polski, a teamem Niemiec, mający odbyć się w Krynicy, ze względu na fatalny stan lodu został odwołany. Organizatorzy narażeni zostali na poważne koszty.

Wobec pobytu Niemców w Polsce, organizatorzy zdecydowali się na przeprowadzenie meczu we wtorek w godzinach wieczorowych, na sztucznym torze łyżwiarskim w Katowicach. Wiadomość otrzymaliśmy z Krynicy i Warszawy.

Na miejscu w Katowicach sprawa meczu Polska — Niemcy wczoraj wieczorem nie była jeszcze zadecydowaną. Dziwić się należy, że w tak ważnej sprawie czynniki miarodajne nie mogą zdobyć się na szybką decyzję i później narzekają, że imprezy sportowe nie cieszą się frekwencją widzów. Przedewszystkiem w sporcie należy skończyć z odziedziczonym po zaborcach austrjackim biurokratyzmem, powodującym tak często olbrzymie straty. Żyjemy w dobie udoskonalonej techniki i telefonem zawsze można się porozumieć w sprawach ważnych, zadecydować tak, lub nie, co później można zapisać formalnie do ksiąg.

Podajemy powyższe do wiadomości naszych Czytelników, by zawczasu przygotować ich na ewentualny zawód, w razie odwołania zawodów.

O mistrzostwo drużynowe w szermierce

W walkach o drużynowe mistrzostwo w szermierce w ubiegłą sobotę zmierzyli się: Śląski Klub Szermierczy i Policyjny Klub Sportowy. Walka zakończyła się wynikiem remisowym 8:8, wobec czego w eliminacji do dalszych walk zadecydowały tusze, które wypadły na korzyść P. K. S. w stosunku 67:59. P. K. S. zakwalifikował się wobec tego do dalszych rozgrywek i w najbliższym czasie stanie do walki z drużyną A. Z. S. Kraków.

Na wyróżnienie zasługuje p. Papee, który w spotkaniu odniósł cztery zwycięstwa.

„Teschener Eislauf-Verein" mistrzem Śląska

w hokeju na lodzie

W sobotę wieczorem (przy drzwiach zamkniętych) na sztucznym torze łyżwiarskim w Katowicach, odbył się decydujący mecz o tegoroczne mistrzostwo śląskie w hokeju na lodzie. Do zawodów stanęli: zeszłoroczny mistrz Śl. K. H. Katowice i T. E. V. Cieszyn.

Zawody stały na bardzo niskim poziomie i były typowemi zawodami o punkty. Niemcy w pierwszej tercji szczęśliwemi wypadkami zdobyli dwie bramki, poczem walczyli tylko w defenzywie, ograniczając się do utrzymania stanu. Miejscowi mieli przez dwie następne tercje pełną przewagę, jednak wobec „muru", jaki pod bramką utworzyła drużyna niemiecka, a pozatem wobec fenomenalnej gry bramkarza gości, p. Kleina, wszelkie wysiłki miejscowych były bezcelowe. Bramkarz Schwarz z T. E. V. wykazał niezwykłe walory i stanowił klasę dla siebie. Jego vis a vis, p. Metzner lekomyślnie zawinił drugą bramkę. Obie bramki dla gości zdobył Klein.

Miejscowi wystąpili bez Wieji i Kunerta.

Z boisk piłkarskich

K. S. „06" MYSŁOWICE.

18 bm. odbyło się walne zebranie. W wyniku nowych wyborów weszli do nowego zarządu: Dr, Gadzała, prezes, Ryszka i Kiedroń, wiceprezesi, Borowczyk i Ćmok W., jako sekretarze, architekt Mucha i inż. Dąbrowa jako skarbnicy, Kura, gospodarz. Jako kierownicy sekcyj zostali zatwierdzieni: Szopa, piłka nożna, dyr. Rosada, tenis, Leschnik, boks, inż. Brachman, lekoatletyka, Kowalski, hokej i Słomka W., p. o. szachy.

„JEDNOŚĆ" MICHAŁKOWICE — „22" MAŁA DĄBRÓWKA 3:1 (2:1)

Na boisku w Michałkowicach rozegrał się decydujący akt w tegorocznych rozgrywkach premjowych Mecz ten zapowiadał się bardzo burzliwie, to też miejscowy posterunek policji sprowadzić musiał pomoc w liczbie 10 policjantów, którzy pilnowali porządku. Wśród licznie zebranych widzów na miejscu zjawili się również dygnitarze sportu śląskiego w osobach przewodniczącego Wydziału Gier i Dyscypliny p. Korduły, przewodniczącego Wydziału Sędziowskiego p. Labanda i głównego sekretarza p. Antoszewskiego.

Na zawody delegowano sędziego ligowego p. Stronczka, który z powierzonego zadania wywiązał się bardzo dobrze. Sam mecz odbył się jednak w atmosferze spokojne. Footbaliści walczyli ambitnie i ostro, jednak nie przekraczali przepisów. Zasłużone zwycięstwo odnieśli gospodarze, plasując się na pierwszem miejscu tabeli tegorocznych rozgrywek premjowych.

„09" MYSŁOWICE — POCZTOWE P. W. KATOWICE 4:2 (2:0)

Do powyższych zawodów Pocztowe P. W. wystąpiło z czterema rezerwowymi, spodziewając się i tak zwycięstwa. Tymczasem rachuby te zawiodły. Drużyna „09" była lepszą i wygrała zasłużenie. Bramki dla zwycięzców zdobyli Hanf 2, Latusiński i Ślęska po jednej. Dla pocztowców bramki zdobyli Klukowski i Zychoń.

„RUCH" HAJDUKI WIELKIE — „24" SZOPIENICE 6:5 (3:3)

Mimo, że drużyna „Ruchu" wystąpiła w swoim starym składzie, uważając taki za najsilniejszy, z wielkim trudem wywalczyła zwycięstwo. Drużyna „24" z Szopienic grała niezwykle ambitnie i przedstawiała zespół groźny, nawet dla mistrza Polski.

„ISKRA" SIEMIANOWICE — „ŚLĄSK" SIEMIANOWICE 3:3 (1:1)

W Siemianowicach rozegrała się bardzo ciekawa walka footbalowa, której przyglądało się przeszło 1000 widzów, zwabionych lokalną rywalizacją. Obie drużyny walczyły bardzo ambitnie i, mimo ciężkiego terenu, wykazały szalone tempo przez cały czas gry. Wynik remisowy odpowiada przebiegowi. Bramki dla „Iskry" zdobyli: Ledwoń 2 i Szendzielorz 1. Dla „Śląska" Reguła 2 i jedna padła samobójczo. Sędziował p. Kalinowski.

„SŁOWIAN" KATOWICE — „CONCORDIA" KRAKÓW 4:2 (2:1)

„NAPRZÓD" LIPINY — „AKS" KRÓL. HUTA 2:5 (2:0)

Drużyna A. K. S., która przed tygodniem pokonała słynną Cracovię w stosunku 7:0, wykazała i tym razem, że znajduje się w znakomitej formie. „Naprzód" pokonany został bezapelacyjnie, a bramki uzyskane w pierwszej połowie, były więcej dziełem przypadku.

„POGOŃ" IMIELIN — „POWSTANIEC" JANÓW 2:5 (1:1)

Mecz odbył się na boisku w Nikiszowcu i przyniósł zasłużone zwycięstwo „Powstańcom".

DĄB — BOGUCICE 20 3:0

06 KATOWICE — I. F. C. 0:0 (0:0).

Zapowiedziany występ drużyny F. C. na boisku 06 w Katowicach wzbudził zrozumiałe zainteresowanie wśród zwolenników piłki nożnej. Pierwsza połowa upłynęła pod lekką przewagą F. C., mimo to nie udaje im się uzyskać bramki, gdyż dobre pozycje do strzału marnuje atak, lub poprzeczka ratuje gospodarzy przed utratą bramki. Gospodarze forsują grę przeważnie skrzydłami, dobre podania ich kończą się jednak na twardej obronie F. C. Tuż przed przerwą Herisz po przeboju, walczy sam w sam z bramkarzem gospodarzy, jednak gubi piłkę. Po przerwie gra toczy się głównie na środku boiska. Ostatni kwadrans meczu obfitował w liczne momenty podbramkowe. W tym też okresie gospodarze mają więcej okazyj do uzyskania bramki, jednak świetnie grający bramkarz Adler ratuje przed przegraną. Wreszcie sędzia p. Richter odgwizduje koniec tego nudnego meczu.

U F. C. należy wyróżnić grę bramkarza Adlera, obrońcę Króla oraz bocznych pomocników Binioka I i II. U gospodarzy zaś grę bramkarza Błaszczyka oraz trójki pomocy, Pilorza, Szarego i Dudka. (Kur)

Mistrzostwa Polski w koszykówce

W sobotę rozpoczęte zostały 2-dniowe zimowe mistrzostwa Polski w koszykówce męskiej. Drużyny biorące udział w turnieju podzielono na dwie grupy, mianowicie pierwsza grupa YMCA Kraków, Unja Lublin, Jagiellonja Białystok, druga grupa: Polonja, Warszawa, WKS. Łódź, Dror Lwów.

Wyniki pierwszych meczów były następujące: YMCA — Unja 69:22 (27:10), wyraźna przewaga drużyny krakowskiej, dla której blisko połowę punktów zdobywa Stok. Polonja — WKS 45:29 (18:13). — Mecz ten zadecydował o zakwalifikowaniu się Polonji do finału, w którym spotka się z krakowską YMCA.

Sport w Zagłębiu Dąbrowskiem

NOWY ZARZĄD „ZAGŁĘBIANKI".

Prezes — Bluszcz, członkowie — B. Szubert, M. Pniewski, Wł. Sabilewski, Stan. Faber, H. Gwóźdź, Organista. St. Ciołek. Kom. Rew. J. Michalak, H. Ciszek, J. Latosiński.

Na zebraniu powołano również Komitet budowy boiska, oraz postanowiono zakupić pamiątkowy album, do którego wpisani będą wszyscy członkowie zasłużeni. Jednemu ze zmarłych członków nadano godność honorowego członka, czcąc pamięć jego, przez powstanie z miejsc.

P. GUTMAN TYMCZ. PREZESEM „HAKOAHU".

Na ostatniem zebraniu członków „Hakoahu" wybrano tymczasowy zarząd z prezesem p. Michałem Gutmanem na czele. Nowy zarząd będzie kierować pracami klubu, do czasu walnego zebrania, którego termin przesunięto na marzec br.

8 KWIETNIA MISTRZOSTWA ZAGŁĘBIA.

Według nieoficjalnych informacyj, mistrzostwa piłkarskie Zagłębia rozpoczną się 8 kwietnia b. r. Przedtem odbędą się jeszcze dodatkowe rozgrywki Unji, C. K. S., Policyjnego, Brynicy i Hakoahu.

MECZE FOOTBALOWE W WARSZAWIE.

„Polonja" — Gwiazda 2:2
Warszawianka — Skra 7:0

MECZE FOOTBALOWE W KRAKOWIE.

„Wisła" — Wawel 3:1
Cracovia — S. M. P. Wodzisław 3:0

MECZE FOOTBALOWE W ŁODZI.

Union — Widzew 1:1
Ł. K. S. — Wima 4:2
ŁTSG. — W. K. S. 5:3

Propagandowe zawody narciarskie „Siedmiu Groszy"

na Magórce

Staraniem redakcji „Siedmiu Groszy", Sekcja Narciarska P. T. T. Oddział w Białej, organizuje na Magórce biegi narciarskie o odznakę za sprawność Polskiego Związku Narciarskiego.

Zawody odbędą się w pięciu konkurencjach, a mianowicie: 1. Bieg na przestrzeni 12 klm. dla senjorów, 2. bieg na przestrzeni 9 klm. dla junjorów, 3. bieg na przestrzeni 8 klm. dla pań, 4. bieg przestrzeni 4 klm. dla młodzieży i 5. konkurs skoków.

Do biegów i skoków dopuszcza się zawodników, zrzeszonych i niezrzeszonych. Startujący o odznakę za sprawność muszą wpłacić wpisowe w wysokości 1,50 złotych.

Zgłoszenia do wszystkich konkurencyj przyjmuje Polskie Towarzystwo Tatrzańskie, Biała, ul. Piłsudskiego 19, w terminie do 3 marca br. godz. 12 w [illegible].

Techniczna strona zorganizowania i przeprowadzenia zawodów spoczywa na barkach Sekcji Narciarskiej P. T. T., Oddział w Białej.

Wydawnictwo „Siedmiu Groszy" przeznacza dla zwycięzców artystycznie wykonane barwne dyplomy pozatem grupie młodzieży — nagrody książkowe. Na miejsce zawodów wyjeżdża również fotograf redakcyjny p. Datka, który dokona zdjęć uczestników zawodów.

Przed imprezą zawodowych pięściarzy

Polska – Czechosłowacja

W tych dniach przyjechał do Katowic przedstawiciel czechosłowackich pięściarzy zawodowych p. Frank, celem sfinalizowania imprezy reprezentacyjnych zespołów pięściarzy zawodowych, pod nazwą meczu bokserskiego Polska — Czechosłowacja. Pan Frank działa z polecenia znanych pięściarzy czechosłowackich Ambrossego, pogromcy naszych asów amatorskich Woczki i Stibbego przez k. o., a nadto Ostrużniaka, Skrowanka i innych.

Nazwiska mówią same za siebie, bo w świecie sportowym są dostatecznie znane. Dodać należy, że po ostatnich występach Ambrossego z Pragi w Niemczech, fachowe pisma bokserskie uważają go za jednego z najlepszych pięściarzy Europy, który powinien się pokusić o laur mistrza europejskiego.

W reprezentacji czechosłowackiej walczyć będzie również wygnany z Niemiec mistrz wagi lekkiej Hennstein, godny przeciwnik naszego Hanysa Górnego. Prócz Górnego przeciwnikami Czechów byliby Kantor, Niesobski i Wysocki.

Mecz odbyć się ma już w najbliższych dniach w Król. Hucie.

Czy odbędą się zawody Śląsk Polski — Śląsk Opolski?

Od pewnego czasu prasa niemiecka przynosi szereg mieścisłych wiadomości na temat mających się odbyć zawodów piłkarskich pomiędzy klubami Województwa Śląskiego i Śląska Opolskiego, przytaczając miasto Katowice, jako miejsce najbliższego już spotkania.

Ś. O. Z. P. N. wyjaśnia, iż Niemiecki Związek Piłkarski, okrąg w Wrocławiu, zwrócił się z propozycją rozegrania meczu piłkarskiego Województwo Śląskie — Śląsk Opolski, zapodając termin 18 marca oraz miejsce rozegrania Bytom. Propozycja ta jednak nie została jeszcze ostatecznie załatwiona. W każdym razie, gdyby zawody powyższe doszły do skutku, to odbędą się one poraz pierwszy na Śląsku Opolskim.

W ostatnich dniach wpłynęło również zaproszenie ze strony Niemieckiego Związku Piłki Nożnej na rozegranie meczu Katowice — Gliwice w Gliwicach. Propozycja ta może być jednak zaakceptowana z chwilą dojścia do skutku oficjalnych zawodów Województwo Śląskie — Śląsk Opolski.

Mecz hokejowy w Krynicy

W Krynicy rozegrany został mecz hokejowy pomiędzy reprezentacyjnym teamem Polski a drużyną hokejową Krynickiego T. H.

Zwyciężyła reprezentacja 2:1 (0:0, 1:0).

Bramkę dla zespołu krynickiego uzyskał Burda, a dla reprezentacji — Sokołowski i Wołkowski.

Bogaty kalendarz imprez piłkarskich Śl. O. Z. P. N.

Tegoroczny program reprezentacyjnych zawodów piłkarskich Śl. OZPN. przedstawia się bardzo ciekawie. Wysoki poziom śląskiego piłkarstwa, jak i zadawalające wyniki uzyskane w ostatnim roku, spowodowały, iż Śl. OZPN. otrzymuje cały szereg propozycyj na rozegranie zawodów piłkarskich. Ustaloną jest już nieomal rzeczą, iż reprezentacja piłkarska Śląska zmierzy się w obecnym sezonie z reprezentacją Ligi Państwowej. Ciekawe to spotkanie będzie wspaniałą próbą umiejętności piłkarzy śląskich i dostarczy miłośnikom piłkarstwa wiele emocji sportowych.

Ostatnio Śl. OZPN. otrzymał zaproszenie ze strony Węgierskiego Związku Amatorskiego z Budapesztu na rozegranie rewanżowych zawodów Śląsk — Budapeszt, które odbyć się mają w miesiącu maju w Budapeszcie w formie przedmeczu przed meczem Włochy — Węgry.

W projekcie przewidziany jest pozatem wyjazd reprezentacji Śląska na kilka meczów z klubami polskiemi do Westfalji oraz tournee po Łotwie i Estonji. Sprawa tych dwóch wyjazdów zadecydowana zostanie ostatecznie w najbliższych dniach.

Porażka polskiego boksera w Paryżu

Podczas wtorkowych zawodów na ringu Central polski pięściarz Zmudzki pokonany został przez Francuza Dellau na nieznaczne punkty.

Walasiewiczówna przyjedzie w połowie czerwca do Polski

Polski Związek Lekkoatletyczny otrzymał depeszę od Walasiewiczówny z Clevelandu, w której nasza rekordzistka światowa zawiadamia iż przyjedzie do Polski w połowie czerwca, by wziąć udział w szeregu projektowanych przez PZLA zawodach międzynarodowych w Berlinie, Amsterdamie, Brukseli, na mistrzostwach Polski, w meczu z Niemcami i Japonją oraz w IV-ych Igrzyskach Kobiecych Światowych w dn. 9—11 sierpnia w Londynie.

Pięściarskie mistrzostwa Polski

Zgłoszenia z poszczególnych okręgów

Termin zgłoszeń do mistrzostw Polski, które rozpoczynają się w piątek, 2 marca, minął już. Onegdaj podawaliśmy ilość zawodników, przysyłanych przez poszczególne okręgi; dziś zamieszczamy spis według nazwisk, przyczem podajemy je, trzymając się kolejności wag. Brak jeszcze dotychczas zgłoszeń Pomorza (8) i Stanisławowa, które zaawizowały się, jednak nie nadesłały jeszcze wykazów pięściarzy. Zwraca uwagę duża ilość żydów, których jakoś nawet Poznań nie przestrasza.

Białystok 5: musza — Górecki, kogucia — „Jerzy" II, piórkowa — Piotrowicz, lekka — Kobryński i półśrednia — Kuśnierz, dwaj ostatni żydzi. Kraków 6: Juszczyk, koguciej brak, Chrostek, Pancer, Kolonko, Mieczysławski i Morawa; ciężkiej brak. — Lublin 3: lekka — Ceglarz, półśrednia — „Andy", półciężka — Urban. — Lwów 8: Thur, Schirak, zwycięzca meczu Ackermann i Hołowacz, wygrywający spotkanie Strauss i Schreibel, Kaczmar, zwycięzca walki Leoniak i Michniewicz, Wurm, oraz wygrywający eliminację Szkwarkowski i Mohrer; za nielicznemi wyjątkami prawie sami żydzi. — Łódź 10: Gottfried, Spodenkiewicz, Woźniakiewicz, Taborek, Garncarek, Stahl II, Kłodas i Krenz, oraz mistrzowie: Banasiak (lekka) i Chmielewski (średnia); Gottfried i Stahl II — żydzi. — Poznań 8: Sobkowiak, Rogalski, „Kajnar", Sipiński, Aniola, Majchrzycki, Przybylski i Piłat. — Śląsk 9: Górecki lub Jarząbek, Moczko, Matuszczyk, Białas, Bieniek, Kowaczek, Wystrach i Wocka oraz mistrz Rudzki (piórkowa). — Warszawa 10: Raźniewski, Kazimierski, Forlański, Bakowski, Seweryniak, Ozarek, Karpiński, bez ciężkiej; ponadto mistrzowie: Rotholc (musza), Polus (kogucia) i Antczak (półciężka). — Wilno 4: musza — Sander, piórkowa — Klaces, lekka — Mironowski i półśrednia — Matiukow.

W składzie bokserskiej reprezentacji Warszawy na mistrzostwach Polski zabraknie kontuzjowanego Pisarskiego oraz Pasturczaka, który nie może otrzymać urlopu.

Międzymiastowe zawody Katowice — Król. Huta

Tegoroczny sezon piłkarski na Śląsku otwarty zostanie oficjalnie w dniu 4 marca br. międzymiastowem spotkaniem piłkarskiem reprezentacji Katowic i Król. Huty o tradycyjny puhar plebiscytowy. Zawody pow. odbędą się na boisku A. K. S. Król. Huta o godz. 15, poprzedzone spotkaniem junjorów KS. Naprzód Lipiny i AKS. Król. Huta. Kapitan związkowy, p. Budniok, wyznaczając obie reprezentacje, wziął pod uwagę najlepszych graczy obu miast, celem wyłonienia na przyszłość stałej reprezentacji Śląska, której wypadnie rozegrać w najbliższym czasie szereg poważnych zawodów reprezentacyjnych. Ostateczny skład obu drużyn przedstawia się następująco:

Katowice.

Pawłowski (KS. Dąb Katowice), Krawiec (KS. Dąb Kat.), Sośnica (IFC. Kat.), Knapczyk (IFC.), Stalmach (KS. Kościuszko Szop.), Ganus (Pocztowe PW.), Ledwoń (Poczt. PW.), Rzychoń (KS. Iskra Siem.), Geisler (Ks. Dąb), Kopeć (KS. 22 M. Dąbr.), Breguła (KS. Śłusk Siem.)

Rezerwa: Kral (IFC.), Kruk (KS. Pogoń Kat.), Strauch (Policyjny KS.), Szendzielorz (KS. Iskra Siem.).

Król. Huta:

Mrozek (KS. Śląsk Święt.), Michalski (KS. Naprzód Lipiny), Stefan (KS. Naprz. Lip.), Kłosek (TS. Naprzód), Kuchta (AKS.), Czudaj (KS. Czarni), Piec (TS. Naprzód), God (KS. Śląsk), Tomala (KS. Stadjon), Wostal (AKS.), Cyganek (KS. Wawel).

Rezerwa: Leopold (AKS.), Cipa (KS. Stadjon), Stolarczyk (AKS.), Wolny (KS. Chorzów).

Ubranka dla drużyny król. huckiej dostarczy AKS. Król. Huta, zaś dla drużyny katowickiej Policyjny KS. Katowice.

Jako przedmecz powyższego spotkania rozegrają zawody o godz. 13.45 drużyny młodociane AKS. Król. Huta i TS. Naprzód Lipiny.

RAID LOTNICZY

naokoło Małej Ententy i Polski ◆ ◆

Grupa Ligi Lotniczej im. Masaryka w Piszczanach, słynnej miejscowości kąpielowej na Słowaczyźnie, przygotowuje wspaniałą imprezę lotniczą. Przygotowania do tej imprezy trzymane były dotychczas w tajemnicy. Będzie to lot okrężny, którego etapami będą Piszczany — Wiedeń, stąd do Belgradu z lądowaniem w Zagrzebiu, z Belgradu bez przystanku do Bukaresztu i Czerniowiec, stąd z jednym przystankiem do Warszawy. W drodze z Warszawy do Pragi wyprawa okrężna zatrzyma się w Krakowie.

Poleci 6 jednopłatowców, których dostarczy fabryka Letowa. Są to maszyny najnowocześniejszej konstrukcji, a obsługiwać je będą cywilni lotnicy słowaccy.

Wielkie zawody narciarskie

Ż. T. T. N. „Makkabi"

Jak corocznie, ŻTTN. Makkabi Bielsko urządza również w roku bieżącym wielkie zawody narciarskie o odznakę sprawności P. Z. N-u. Z okazji pięciolecia towarzystwa, zawody te są połączone z zawodami dla nowicjuszy. Zarówno zawody dla początkujących, jak i o odznakę sprawności PZN-u odbędą się w niedzielę, 4 marca br pod schroniskiem im. Dra Nordaua na Boraczej obok Milówki. Zawody te obejmują wszystkie kategorje wieku, a mianowicie: 4 km. bieg dla dzieci (chłopcy i dziewczęta), 8 km. bieg dla pań wszystkich kategoryj wieku, 9 km. bieg dla junjorów, jakoteż 12 km. bieg dla panów kateg. A i B.

Jako początkujący są uważani wszyscy, którzy, albo nie startowali dotąd w zawodach narciarskich, bez względu na to, od kiedy sport narciarski uprawiają, albo te osoby, które uprawiają sport narciarski dopiero od sezonu 1932-33. Wszyscy początkujący ubiegają się zarazem o odznakę PZN. Zgłoszenia przyjmuje się najdalej do piątku, 2 marca br. w sekretarjacie Centrali ŻTTN-u (Bielsko, Kolejowa 21) lub w sekretarjatach oddziałów, wzgl. do soboty, 3 marca, godz. 22 w schronisku. W sobotę, dnia 3 marca br. o godz. 22 następuje wylosowanie numerów startowych.

Wszyscy zawodnicy obowiązkowo podlegają badaniu lekarskiemu, które odbędzie się **w niedzielę, dnia 4 marca br. w schronisku.** Start rozpoczyna się w tymże dniu o godz. 12,30. Wraz ze zgłoszeniem zobowiązany jest każdy uczestnik złożyć opłatę startową w kwocie 1,50 zł., ponadto zł. 3 jako należytość za odznakę. W razie nie uzyskania przepisanego czasu, zawodnik otrzymuje z3. 3 z powrotem. Zgłoszenia bez równoczesnego złożenia wymienionych opłat nie będą uwzględnione. Ogłoszenie wyników zawodów nastąpi o godz. 18 w hotelu Goldberga w Milówce.

Ważne zebranie P. Z. P. N.

Jak wiadomo, na tegorocznem walnem zebraniu PZPN. delegacja Śląska w składzie pp. Flieger, Mikuła, Korduła, Antoszewski i Szpiegelmann miała bardzo trudne zadanie, z którego wywiązała się bez zarzutu. Największą zdobyczą delegacji jest uzyskanie jednomyślnej uchwały za dopuszczeniem KS „Naprzód" Lipiny do finału o wejście do Ligi w razie zdobycia nawet przez niego wicemistrzostwa Śląska. Zaproponowano pozatem liczne poprawki statutowe przez OZPN, przyjęte zostały jednomyślnie. Przydzielenie zaś walnego zebrania PZPN w r. 1935 do Katowic uważać należy za specjalne wyróżnienie okręgu śląskiego.

Zarząd Śl. OZPN. na ostatniem posiedzeniu, wysłuchawszy sprawozdania delegacji, stwierdził jednomyślnie, iż wywiązała się ona ze swego zadania bez zarzutu i udzielił jej absolutorium. W licznych komisjach podczas walnego zebrania brali udział członkowie delegacji Śląska a mianowicie p. Korduła w komisji reformy Ligi, p. Mikuła w komisji mandatowej, p. Antoszewski w komisji nad zniesieniem autonomji sędziów PP. Flieger i Szpiegelmann przez przeciąg walnego zebrania uzgadniali z innemi okręgami spraw, przychylnego załatwienia sprawy „Naprzodu" Lipin.

Piłkarstwo śląskie u progu sezonu wiosennego

W. G. i D. Śl. OZPN. uchwalił rozpocząć tegoroczną serję wiosenną zawodów piłkarskich o mistrzostwo Śląska w wszystkich klasach już w dniu 8 kwietnia 1934 r. Piłkarze śląscy, stojąc przed tak poważnem zadaniem, jak rozpoczęcia zawodów o zaszczytne tytuły mistrzów w danych klasach, winni pamiętać, iż zawsze w walce sportowej przestrzegać mają zasad walki fair, uszanować decyzje sędziego, przestrzegać obowiązując. przepisów i zachowywać się na boisku z godnością. Wszystkie zajścia i awantury, jakie miały dotychczas miejsce, winny zniknąć z boisk piłkarskich Śląska, ponieważ szkodzą one idei sportowej i honorowi polskiego sportu.

Mistrzostwa świata w łyżwiarstwie

W piątek późnym wieczorem dokonano obliczeń w zawodach łyżwiarskich w jeździe figurowej na lodzie o mistrzostwo świata parami.

Biorąca udział w zawodach para polska Bilorówna — Kowalski uzyskała wielki sukces zajmując w bardzo silnej konkurencji czwarte miejsce.

Pierwsze miejsce zajęli Węgrzy Rotter-Szollas, 2) Austrjacy Papetz-Zwack, 3) Niemcy Herber-Baier.

Poza tem odbył się międzynarodowy turniej w jeździe figurowej panów. W jeździe szkolnej (figury obowiązkowe) zwyciężył Finlandczyk Nikkanen 204.90 pkt. przed Węgrem Pataky 198,82 punktów i Austrjakiem Erdoes.

Wydział Gier Ś. O. Z. P. N. uchwalił:

Odrzucić doniesienie Kolejowego PW. Katowice w sprawie dogrywki zawodów o mistrzostwo KS. Stadjon Król. Huta z powodu braku podstaw postanowieniowych.

Wyznaczyć zawody rewanżowe pomiędzy **KS. Powstaniec Brzezinka i TS. Czarni Oświęcim** na dzień 2 kwietnia br. o godz. 14 m. 30 na boisku KS. Powstaniec.

Wyznaczyć zawody rewanżowe pomiędzy **TS. 20 Bogucice i IKS. Tarn. Góry** na pierwszą niedzielę po ukończeniu II serji zawodów o mistrzostwo na rok 1933-34 na warunkach, zawartych w umowie z dnia 10. 11 1932 r.

Odrzucić prośbę **KS. 09 Mysłowice** o wyznaczenie nowego terminu zawodów o mistrzostwo kl. A contra **KS. 24 Szopienice** i uznać rozegrane w dn. 3. 12. 1933 r jako mistrzowskie na zasadzie § 44 postanowień Śl. OZPN.

Ukarać graczy: **Mendere Stefana** z KS. 24 Szopienice dyskwalifikacją na przeciąg **4 tygodni** za umyślne kopnięcie przeciwnika przy zawodach w dniu 28. 1 br., **Jojke Florjana** z **KS. Slawia** Ruda dyskwalifikacją na przeciąg **2 tygodni** za znieważenie przeciwnika przy zawodach w dniu 28. 1. br., **Smietanę** Ludwika z KS. Orzeł Wełnowiec dyskwalifikacją na przeciąg 1 miesiąca za pogróżki względem sędziego przy zawodach w dniu 4. 2. br

Wyznaczyć nowy termin zawodów o mistrzostwo pomiędzy **IFC. Katowice i KS. Dąb Katowice** na dzień **2 kwietnia br. o godz. 14 min. 30.**

Cofnąć zawieszenia graczy Stefinusa Jerzego z KS. Wyzwolenie Łagiewniki i Erma Eryka z KS. Stella Nowe Hajduki ogłoszono w komunikacie nr. 31.

Wydział Gier i Dyscypliny ukonstytuował się następująco: przewodn. — p. Korduła, zast. przewodn. — p. Guzior, sekretarz i ref. tab. — p. Duda, ref. protestów — p. Wybierski, ref. weryfik. — p. Morkis, ref. kart zgłoszeń — p. Sojka ref. boisk i urządzeń sportowych — p. Ligenza.

Termin rozpoczęcia II serji zawodów o mistrzostwo na rok 1933-34 ustalono na dzień 8 kwietnia br. dla wszystkich klas.

Na środowem posiedzeniu Wydziału Gier i Dyscypliny K. Z. O. P. W ukarano następujących działaczy 16 p. p. w Tarnowie:

Zarząd W. K. S 16 p. p. w Tarnowie 3-letnią dyskwalifikacją oraz sekretarza tegoż klubu p. Zająca Marjana 5-setnią dyskwalifikacją, wszystkich za świadome i rozmyślne wstawienie do drużyny nieuprawnionego gracza pod fałszywem nazwiskiem. Na temże posiedzeniu ukarano zawodników I. drużyny Ż. K. S. Makkabi w Krakowie a to: Leopolda Sonenscheina i Armanda Spirę po 4 tygodnie dyskwalifikacji, na skutek doniesienia Kieleckiego O. Z. P. W. za nieodpowiednie zachowanie się tychże graczy na meczu Makkabi z reprezentacją Kielc w Kielcach w wrześniu ub. r.

Sport na Śląsku

ZAWODY PING-PONGOWE W KATOWICACH.

Po ostatnio odniesionem zwycięstwie nad mistrzem okręgu Katowickiego S. M. P., N. M. P. Katowice w stosunku 6:3, S. M. P. Katedra rozegrała mecz 20 b. m. z wicemistrzem okręgu Katowickiego S. M. P. Zawodzie, zwyciężając również w stosunku 6:3. Wynik poszczególnych walk jest następujący: S. M. P. Katedra na I miejscu.

Rospendowski — Janik 21:23, 21:14, 21:10, Wójcik — Bronder 21:19, 21:15, Ogierman — Frey 21:11, 21:13, Górecki — Schmigiel A. 21:17, 23:25, 18:21, Śliwka II — Christ 10:21, 14:21, Śliwka I — Schmigiel 21:12, 21:12, Buschman — Pytel 21:13, 21:15. Podwójne: Śliwka II, Rospendowski — Christ, Bronder 21:17, 16:21, 21:18, Śliwka I, Gwoździk — Frey, Schmigiel A. 21:8, 19:21, 18:21.

TURNIEJ PING-PONGOWY O SREBRNY PUHAR W ŚWIĘTOCHŁOWICACH.

Związek Strzelecki, oddział w Świętochłowicach urządza 4-go marca br. w hali gimnastycznej przy ul. Szkolnej 6, wielki otwarty turniej ping-pongowy o srebrny puhar.

PING-PONG.

Okręgowy Związek Tenisa Stołowego Zagłębia Dąbrowskiego w Będzinie. Adres sekretarjatu: Izrael Zajdman, Będzin, ul. Potockiego 3.

Posiedzenie zarządu odbędzie się w dniu 28 b. m. o godz. 20-ej.

Termin zawodów mistrzowskich klasy „A" Makabi Dąbrowa Górnicza — S. M. P. Piaski, wyznaczono na dzień 4 marca 1934 roku.

Podaje się do wiadomości zmianę adresu: Ż. K. S. „Przemsza" Będzin WP. J. Wajntrepow, Będzin, ul. Potockiego 11.

Związek Strzelecki Czeladź i C. K. S. Czeladź, zostały skreślone z listy członków Okręgu na żądanie własne.

Z PODOKRĘGU RYBNICKIEGO.

Nowy adres K. S. „Naprzód" Kokoszyce brzmi: Jan Sosna, Kokoszyce, ul. Wodzisławska.

K. S. „23" Czerwionka został zawieszony do czasu uregulowania pretensji K. S. Concordia, w wysokości 24 zł.

Kluby footbalowe na terenie podokręgu Rybnickiego w sprawach sędziowskich, winny się zwracać do zarządu podkolegjum sędziów, Rybnik, ul. Mikołowska 51.

Przy zgłoszeniu nowych graczy winny zarządy klubów nadsyłać prócz kart zgłoszeń, również dowody osobiste. Same karty zgłoszeń nie zostaną rejestrowane.

Adres K. S. „Gwiazda" Skrzyszów brzmi: Antoni Wojaszek, Skrzyszów, pow. Rybnik.

SEKCJA ŁYŻWIARSKO-HOKEJOWA W K. S. RUCH.

Na odbytem onegdaj zebraniu walnem sekcji łyż.-hokejowej przy K. S. Ruch po sprawozdaniach zarządu, wybrano nowy zarząd, w skład którego weszli pp.: przewodniczący — Gettler, zast. przewodn. — P. Wiza, sekretarz — Gensior Bernard, kasjer — Kostorz Fr., kier. techn. — Kiołbasa, kier. oddz. łyżw. — Gonsior, atwnicy — Wieczorek i Krawiec, komisja rewiz. — Zacny St. i Widera.

ZAWODY SZACHOWE.

17 bm. odbyły się zawody szachowe pomiędzy sekcją szachową ZMP. „Jedność" Orzegów, a sekcją szachową S. M. P. Godula, przyczem S. M. P. Godula poniosła sromotną porażkę w stosunku 5½ : ½. Rezerwowa drużyna zremisowała 3:3. Zaznaczyć należy, że sekcja szachowa „Jedność" istnieje zaledwie rok.

WALNE ZEBRANIE HARCERSKIEGO KLUBU NARCIARSKIEGO W KATOWICACH

odbędzie się we wtorek, 27 bm. o godz. 18 min. 30 w lokalu Komendy Chorągwi Harcerzy w Katowicach, ul. Pogórna nr. 7.

Polska lekkoatletyka w cyfrach

Kartoteki P. Związku Lekkoatletycznego wykazują nazwiska 8925 zawodników, w tem 1477 kobiet. Przybyło w ciagu roku 1933 1977 zawodników, w tem 327 kobiet. Na poszczególne okręgi przypada zawodników: Warszawa 1925 (258 kobiet), Śląsk 1451 (244), Lwów 1220 (270), Łódź 1036 (195), Kraków 834 (179), Poznań 708 (98), Wilno 443 (53), Pomorze 351 (29), Białystok 345 (89), Lublin 221 (42) i Wołyń 159 (15). W PZLA jest zrzeszonych 207 klubów: Warszawa liczy 42, Łódź 27, Kraków 23, Śląsk 22, Poznań 19, Pomorze, Białystok i Lwów po 17, Wołyń 10, Wilno 9, Lublin 4 kluby. Rekordów padło 17, z czego najwięcej w okręgu warszawskim. Poziom zawodników według listy „10-ciu najlepszych" poprawił się nieznacznie.

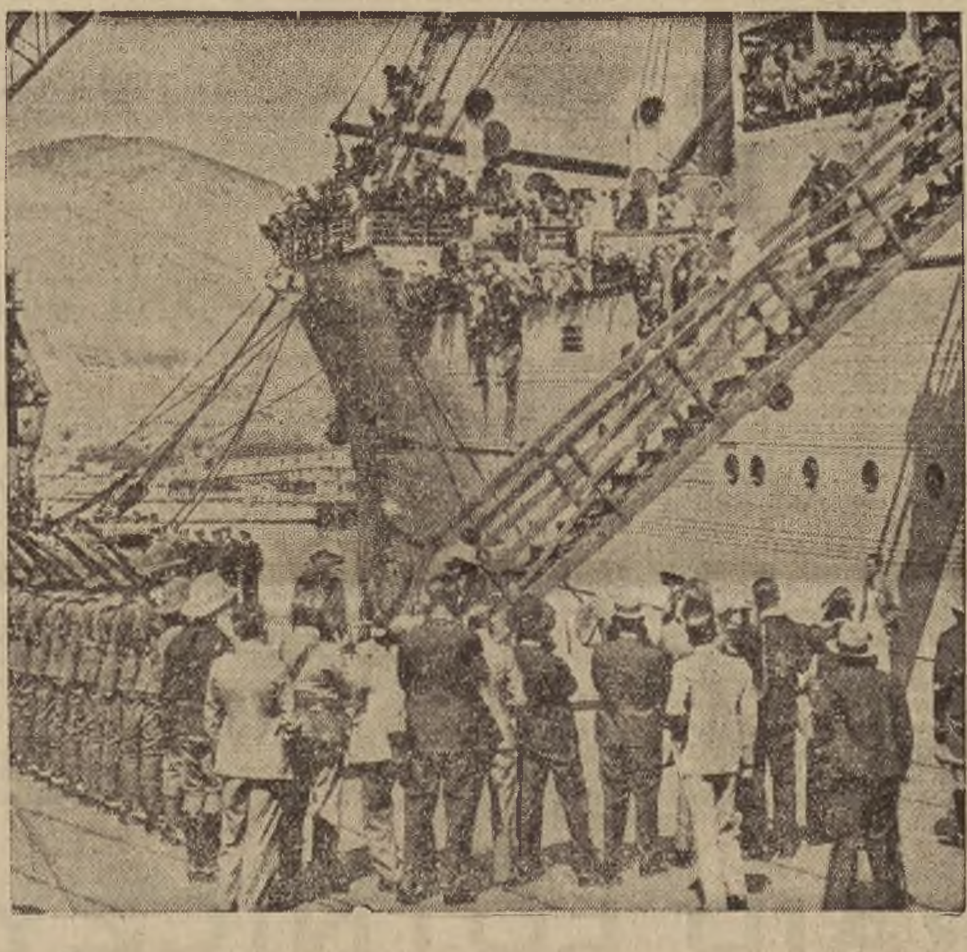
Klasyfikacja według wyników osiągniętych na mistrzostwach Polski w konkurencji męskiej wykazuje na pierwszych miejscach okręgi warszawski, poznański i białostocki, a w klasyfikacji kobiecej — śląski, warszawski i łódzki. Najwięcej tytułów mistrzów (ogółem) zdobyła aWrszawa (10) przed Śląskiem (9), Poznaniem (8), Białymstokiem (8) i t. d. Z poszczególnych zawodników od r. 1920 najwięcej tytułów zdobyli Konopacka 25, Cejzik 24, Kostrzewski 15, Szydłowski 13, Heljasz i Sośnicki po 11, Szenajch 10, Adamczak, Cybulski i Orłowska po 9 itd. Reprezentacja męska rozegrała ogółem 30 meczów, a kobiece 15, razem 45, z czego 26 zagranicą.

W drużynach reprezentacyjnych Polski startowało 96 zawodników i 41 zawodniczek. Najwięcej wśród mężczyzn Kostrzewski 21, Trojanowski W. i Sikorski po 17, Heljasz, Biniakowski i Kusociński po 16, Nowak, Szenajch Maszewski po 14, a wśród kobiet — Schabińska 12, Konopacka i Orłowska po 9, Freiwaldówna i Kilcsówna po 7. Najwięcej zwycięstw odnieśli: Kusociński 25, Kostrzewski 15, Walasiewiczówna 14, Sikorski 12, Heljasz i Konopacka po 10, Petkiewicz 9, Maszewski, Szenajch, Schabińska i Biniakowski po 6 itd. Związek liczy 345 sędziów, z czego 42 międzynarodowych. Najwięcej arbitrów posiadają Warszawa, Poznań, Łódź, Kraków i Śląsk.

Sport w Małopolsce

WALNE ZEBRANIE SEKCJI ATLETYCZNEJ I BOKSERSKIEJ T. S. WISŁA W KRAKOWIE

wybrało 13 bm. następujący zarząd: Przewodniczący — mjr. M. Prelicz, zastępca — inż. J. Wilczyński, sekretarz — M. Pankiewicz, skarbnik — J. Bogdanowicz, kierownicy techniczni — F. Pawlikowski, S. Rudek; kronikarz — A. Pawlikowski, gospodarze — T. Włodek, K. Bogdanowicz, członkowie zarządu — J. Pietrzykowski, J. Seeliger, M. Tylka, J. Golonka, J. Bogdanowicz.



Książe Jerzy, czwarty syn króla angielskiego zwiedza afrykańskie kolonje angielskie, ażeby osobiście zapoznać się z ich położeniem polityczno-gospodarczem. Rycina przedstawia przybycie okrętu do Kapstadt'u oraz księcia Jerzego, zstępującego po trapie w białym mundurze tropikalnym.

Wiadomości sportowe

— Angielska drużyna hokejowa „Crosvenorhouse Canadians" pokonała w Berlinie b. mistrza Niemiec BSC 5:2. W czasie przerw zaprodukowała swe ewolucje mistrzyni świata Sonia Henie.

— Mistrzowska drużyna hokejowa świata Saskaton Quaker, Kanada, przed swoim wyjazdem do Kanady pokonała w Zurychu tamtejszy Klub Hokejowy 5:2.

— Władze austrjackie wydały nakaz aresztowania H. Lantschnera, jednego z najlepszych narciarzy Austrji. Powodem aresztowana ma być należenie Lantschnera do obozu hitlerowskiego. H. Lantschner w chwili ogłoszenia nakazu aresztowania, startował w międzynarodowych zawodach narciarskich FIS. w Solleftea. Przed miesiącem H. Lantschner bawił w Katowicach i trenował w Szczyrku członków niemieckiego Wintersp. Vereinu Katowice, dla narciarskich zawodów zjazdowych.

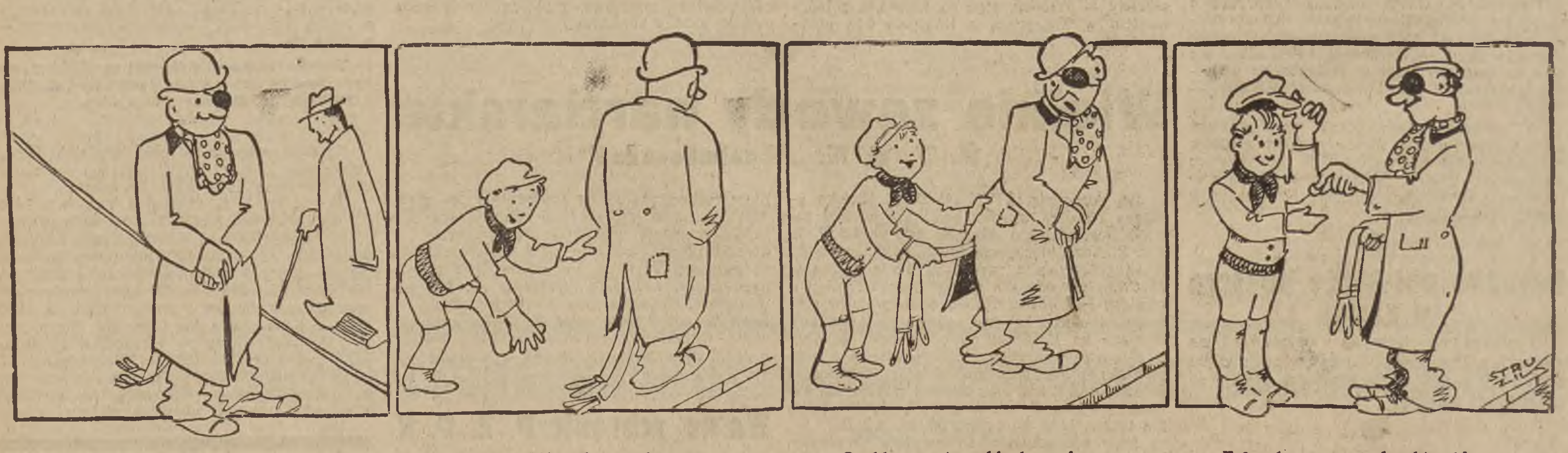
— Irlandja i Belgja zmierzą się w Dublinie w najbliższą niedzielę w cyklu rozgrywek o piłkarskie mistrzostwo świata.

— W międzynarodowym turnieju tenisowym na Riwjerze w Beaulien przy udziale czołowych rakiet środkowej Europy, znany w Katowicach tenisista-węgierski Gebrowitz pokonał czołową rakietę Czechosłowacji R. Menzla 6:2, 0:6, 6:2. Ponadto uzyskano następujące wyniki: Heht — Pachowsky 6:3, 3:6, 6:4. Journy — de Stefani 7:5, 6:4, Artens — Karsten (Holandja) 6:0, 6:4. Austin — Ellner 6:4, 6:2.

— W Nowym Jorku Vines pokonał debiutującego w obozie zawodowców najlepszego tenisistę świata Cocheta 6:4, 4:6, 6:3, 6:3.

— W Austrji rozpoczęły się zawody piłkarskie w pierwszej rundzie wiosennych mistrzostw. Pierwsze wyniki przedstawiają się następująco: Austria — WAC 6:0, Sportclub — Rapid 2:1, Vienna — FCN 3:2, Libertas — Admira 3:1, Wacker — Donau 5:1, FAC — Hakoah 4:1.

Przygody bezrobotnego Froncka



Froncek wyszedł na ulicę,
Lecz go spodnie opadają.
Bowiem stare jego szelki
gdzieś tam z tyłu mu zwisają.

Nagle jakiś mały synek,
który miał dość bystre oko,
zauważył, że za Fronckiem
wciąż się stare szelki wloką.

Szybko przeto pobiegł za nim
i podnosi z ziemi szelki.
Myśląc, że od Froncka za to
napiwek dostanie wielki.

Froncek ma gest dyrektorski,
więc w chłopczyka rączkę małą
wcisnął wyjętą z kieszeni
polską złotóweczkę całą.

(Ciąg dalszy nastąpi)

Miesięczna prenumerata „7 GROSZY" wynosi	zł.	2,31
W kraju z przesyłką pocztową	„	2,31
Przy zamówieniu w urzędzie pocztowym	„	2,41

KONTO P.K.O. KATOWICE Nr. 301.746

CENNIK OGŁOSZEŃ
1 pole 35 x 67 mm. zł. 15
Ogł. drobne 20 gr. za słowo

Drukiem i nakładem Zakładów Graficznych i Wydawniczych „Polonia" S. A. w Katowicach. — Redaktor odpowiedzialny: Stanisław Nogaj.